



KURIER Wileński

ŚRODA, 18 STYCZANIA 1995 R.
Nr 12 (12543)



Żaluzje, sprzęt
oświetleniowy.

Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.



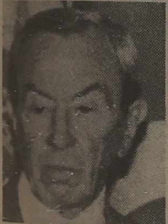
Rosja

Czernomyrdin proponuje
Czecenii rozmowy
pokojowe

Premier Rosji Wiktor Czernomyrdin zaproponował stronie Czeczeńskiej bezwzględne zawieszenie broni i rozpoczęcie rozmów. Czernomyrdin złożył wyraz współczucia rodzinom i bliźniom "wszystkich poległych podczas tych tragicznych dni".
(Dokończenie na str. 4)

USA

Christopher wzywa
Czecenów do przyjęcia
proponycji Rosjan



Sekretarz stanu USA Warren Christopher wzywał Czecenów do przyjęcia proponycji Moskwy. Dodad, że według niego władz już oznaki zamierzenia walk.

Amerykański sekretarz stanu poparł pokojową propozycję Rosjan przedstawioną w poniedziałek przez premiera Wiktora Czernomyrdina.

Japonia

Ponad tysiąc ofiar
trzęsienia ziemi

Potężne trzęsienie ziemi, które nawiedziło Japonię we wtorek nad ranem spowodowało śmierć co najmniej tysiąca ludzi i wielkie zniszczenia. Tysiące osób odniosło obrażenia. Pełne rozmiary kataklizmu nie są jeszcze znane.

Epicentrum trzęsienia znajdowało się 20 kilometrów pod wyspą Awaji.

Najbardziej ucierpiało miasto Kobe. Zawaliły się tam setki budynków, do wstrząsu wycierpiano (czasu japońskiego) nie ugaszono jeszcze wszystkich pożarów. Z szczytów powpadały pociągi. Zniszczonych jest wiele dróg.

Wileńszczyzna: wczoraj i dziś

Jadąc szosą w kierunku Szyrwint, tam, gdzie po lewej i prawej stronach kończy się lasek wiltocki, trafiamy na granicę dwóch rejonów: wileńskiego i szyrwintkiego. Tuż za rzeką Musą na wzgórzu (w odległości około 10 km od Mejszagoły) znajduje się ośrodek gminy — Jawniuny.

Rozległe terytorium gminy, której powierzchnia wynosi około 10 tysięcy hektarów, zamieszkuje 2.293 mieszkańców. Dokładniejszą ewidencję prowadzi starosta Vidmantas Grinis. Według jego danych mieszka tu: 1332 Polaków, 844 Litwinów, 57 Rosjan, 40 Białorusinów, 14 Ukraińców, 2 Niemców oraz inne narodowości. Najbardziej ludne są Borkuszkki, Miedziki, Gudalina, Szawie, Olany, Borskuny, Jawniuny.

Jak się żyje tu dziś ludziom? Z jakimi problemami się borykają? Zrobimy wyjazd do poszczególnych miejscowości.

(Dokończenie na str. 6)

Zamiast nowelizować RL o przywróceniu prawa własności na ziemię należałoby ją wykonywać Ale kto to ma robić?

Jak zapowiadaliśmy, w ubiegły poniedziałek odbyła się nadzwyczajna sesja rady samorządu rejonu wileńskiego w sprawie zaprobowanego przez rząd RL projektu zmiany granic miasta Wilna kosztem ziemi rejonu wileńskiego. W obradach sesji, oprócz radnych uczestniczyli starostwie i przewodniczący rad gminnych, ziemie których zamierza się przyłączyć do miasta, posłowie na Sejm RL Artur Płokszio i Ryszard Maciej-klaniec, przedstawiciele Departamentu Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych przy Radzie RL Czesław Mickiewicz i Romualdas Lapėnas, pełnomocnik rządu na region wileński Algirdas Jocyas oraz inni goście.

Jak podkreślił w przemówieniu wstępnym przewodniczący Rady samorządu rejonu Andrzej Silko, problem wielkiego Wilna nie po raz pierwszy staje na porządku dziennym sesji. W różnej już wersji przedstawiano listy projekty zabudowy. Dyskują się toczyła najpierw o 22690 hektarach. Następnie na grudniowym spotkaniu ub.r. przedstawiciele samorządów miasta i rejonu wileńskiego w Ministerstwie Urbanistyki RL mówiono o zaprojektowanym terenie zabudowy wynoszącym około 5 tys. ha. Rada rejonowa nie wyraziła zgody. Natomiast na nadzwyczajnej sesji powzięła uchwałę, by oddać jedynie ziemie (ogółem 513,7 ha) na terenach gmin bujwidzkiej, grygajskiej, mickuskiej, gdzie miasto faktycznie się buduje. Listy Rady skierowane do rządu, w których wyrażała opinię, że najpierw ziemia ma być zwrocona jej prawnym właścicielom, a dopiero później przyłączona do miasta, rząd nie uwzględnił. Jednostrońnię uwzględniając wyłącznie interesy samorządu miasta zaprobował zmianę granic. Nie uszykano też zgody radnych gmin, których ziemie mają podlegać miastu.

Na sesji wywiązała się ostra dyskusja. Jako pierwszy głos zabrał pełnomocnik rządu na region wileński Algirdas Jocyas. Usiłował on udowodnić, że rozszerzenie granic miasta jest procesem naturalnym, którego uniknąć się nie da. Przekonywał on, że zgodnie z poprawkami do ustawy, jakie ma Sejm "O trybie i warunkach przywrócenia prawa własności obywateli na zachowane nieruchomości pretendentom miasto będzie zwracało ziemię w naturze.

— Zamiast należnych 20 hektarów, zaledwie 20 arów.

Podwileńska ziemia woła S.O.S.

Ziemię ojczystą! Ziemię kochaną!
Już po raz trzeci odległom.
W stwardniały ugor ciebie zamieniono.
Cóż zwiniałś przed Bogiem?

Że dzisiaj wolna, pożogi woyny
Nie zasłaniają ci nieba,
Jednak nie możesz być dla nas hojna
Wystarczająco dać chleba.
PANOWIE Z RZĄDU! PANOWIE WŁADZO!
Bezplodne porzućcie spory
Już dziś szukajcie łopaty, grabie,
a z wiosną, het, na ugory.

Tych tam z Garliunai z sobą zabieracie,
Co krew i mleko z nich tryska,
Niech coś nicość zrobia. Przekopią wreszcie
Niezaorane ścierniska.

Tyle energii! Ach, tyle siły,
Bezuztecznie się trwonili!
Wszystkie się spichrze już opróżnili.
ZIEMIA NA ALARM WOŁA!

Barbara SIDOROWICZ

Rej. trocki, wieś Jurgielany

Po co to mydlenie oczu rolnikom? Przecież będą oni później płacić miastu za ziemię takie podatki, że wielu z nich będzie zmuszone zrzec się jej — powiedział deputowany Adolf Borkiewicz. Starosta gminy rzeszańskiej Antoni Żukowski zadał pytanie przedstawicielowi rządu Algirdasowi Jocyasowi: "Zagarnięto miasto ziemię, wywłaszczy rolnika, a czy za dba o jego egzystencję, czy zapewni dla tyłu bezrobotnych chłopów pracę w mieście?"

Natomiast przedstawiciel Niemcía Józef Szabakowski wyraził opinię, że rolnik przecież nie wymaga od Sejmu nowelizowania ustawy "O trybie i warunkach przywrócenia prawa własności obywateli na zachowane nieruchomości", lecz wykonania jej — szybszego zwrotu ziemi prawowitym gospodarzom, którzy potem decydują, czy sprzedać miastu ziemię, czy nie.

— Mamy gorzkie doświadczenie, gdyż w gminnej służbie reformy rolnej pracują biurokraci. Ludzie bezkultnie obijają progi, bo faktycznie zahamowany jest pro-

(Dokończenie na str. 3)

J. Neverauskas — tymczasowym dyrektorem generalnym LRTV

Sejm przyjął dymisję L. Tapinasa

39 głosami "za" (1 — przeciwko, 4 — się powstrzymało od głosowania) wczoraj Sejm RL powziął uchwałę w sprawie generalnego dyrektora Litewskiego Radia i Telewizji. Dymisję L. Tapinasa przyjęto głosami DPLP, rządzącej frakcji, opozycja i socjaldemokraci, mimo że byli obecni na sali, nie głosowali. Co prawda, opozycja nie potrafiła sformułować istotnych motywów swego postępowania. Dlatego wyglądało po prostu, że jak zwykle, co robi lewica nie akceptuje prawica.

Rezygnacja L. Tapinasa nabrała dużego rozgłosu. W ubiegłym tygodniu w Sejmie tłumaczył on, że jego krok został wymuszony z powodów moralnych, finansowych, politycznych. Nie chciał on, by telewizja była narzędziem polityków. L. Tapinas narzekał też na kłopoty finansowe TV. Wczoraj w tej sytuacji posłowie zrezygnowali z dodatkowych pytań do dyrektora generalnego Radia i Telewizji.

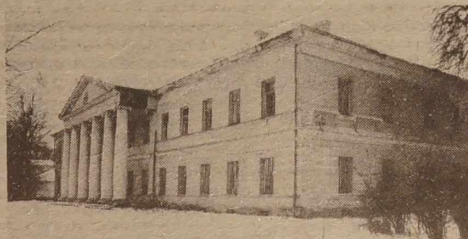
Zrecleni oni tymczasowo (do czasu uchwalenia ustawy o narodowym radiu

i telewizji, a także do mianowania nowego dyrektora) pełnić obowiązki dyrektora generalnego Radia i Telewizji J. Neverauskasowi. Był on dotąd zastępcą tego dyrektora ds. gospodarczych.

W myśl powziętej we wtorek uchwały, komitet oświaty, nauki i kultury został zobowiązany do 13 marca br. przygotować i zgłosić Sejmowi projekt ustawy o narodowym radiu i telewizji Litwy.

Jadwiga BIELAWSKA

Jawniuny — pogranicze dwóch rejonów



Sprywatyzowany był pałac w Borkuszkach.

Dziś w numerze:

2 str.

Najbardziej zdyscyplinowanymi postaciami, którzy najmniej opuścili posiedzeń plenarnych są...

3 str.

Szkoda tylko, że na sesji nie mówiono, co (i kto konkretnie?) hamuje reformę rolną na wsi podwileńskiej, jak przyspieszyć zwrot ziemi ludziom?

4 str.

Stanowiąca znaczny odsetek mieszkańców Estonii ludność narodowości rosyjskiej, lub rosyjskojęzyczna będzie reprezentowała kolicja "Estonia naszym domem".

5 str.

Ankietowani Polacy nie chcą rozwiązania parlamentu i szybkiego przeprowadzenia nowych wyborów.

6 str.

Odnosi się wrażenie, że gmina ta jest zaniedbana i zapomniana przez władze rejonowe.

7 str.

Jest "wolna" ziemia, tak, na którą nikt z byłych właścicieli nie pretenduje.

8 str.

Dwupiętrowa szkoła z cegły nie ma ani sali, ani stołówki. Prawda, ta ostatnia była, ale po sprywatyzowaniu stała się... sklepem.

9 str.

Firma w domu — to przekleństwo!

10 str.

W rezultacie słowa "polski, "Polacy" i "Polska" nie mogły już być używane w takim znaczeniu, jakie posiadały przez ostatnie trzy lata, kiedy to były ogólną nazwą rodzinną dla wszystkich członków Rzeczypospolitej.

11 str.

Nie chciałem też padać w wątpliwości zasięgu Kościoła wobec Litwy.

Sentencja dnia

Głupszym od nieuka jest głupiec uczony.

Moliere

Kalejdoskop wiadomości

Prezydent RL o wydarzeniach w Czechenii

Algirdas Brazauskas kategorycznie zaprzeczył rozpowszechnianej przez rosyjskich funkcjonariuszy i mass media informacji o zatrzymaniu w Czechenii rzekomo litewskiego szpiega oraz inspirowanych pogłoskach o walczącym tam batalionie, również związanym z litewskimi służbami specjalnymi.

Powiedział on, że Litwa nie popierała i popierać nie będzie żadnej z walczących stron. Rozumiejąc, powiedział prezydent, w jakiej sytuacji znalazły się władze Rosji, rozumiejąc tragedię narodu czecheńskiego. Niemniej problem powinien być rozstrzygnięty tylko środkami pokojowymi, co uczyniłaby jak najszybciej.

W Połedze A. Brazauskas spotka się z ambasadorami

W ten piątek w Połedze prezydent republiki Algirdas Brazauskas spotka się z akredytowanymi na Litwie ambasadorami. Do Połogi mają przybyć ambasadorowie blisko 35 krajów. Prezydent republiki zapozna ich z życiem gospodarczym i społecznym kraju, polityką zagraniczną.

Następny dzień dyplomacji spędzą w Kłajpedzie. Zapoznają się z możliwościami gospodarczymi portowego miasta, a przede wszystkim perspektywami transportu morskowego, rozwoju portu.

Finowie nauczą Litwinów budowy domów

Dziś na Litwie przybędzie delegacja specjalistów szkolenia zawodowego z fińskiego miasta Haapavesi z dyrektorem generalnym firmy budowlanej "Tasa" Haiki Makiangon.

Delegacja spotka się ze specjalistami wydziału kształcenia zawodowego Ministerstwa Oświaty i Nauki. Głównym celem trzyniedniowej wizyty jest porównanie się z kierownictwem merostwa szwajcarskiego, aby wychowankowie szkoły budowlanej nr 1 tego miasta pod kierownictwem specjalisty fińskiego, budowali dom mieszkalny według projektu, opracowanego też przez inżynierów fińskich.

Konferencja przedsiębiorstwa w Visaginas

Rząd Litwy zaaprobował wniosek Ministerstwa Energetyki, aby od 1 stycznia 1995 r. do 31 grudnia 1995 r. zakonserwować tymczasowo nieużytkowany urywkę majątek materialny przedsiębiorstwa państwowego przemysłu energetyczno-budowlanego m. Visaginas według zatwierdzonej przez założyciela listy. Pozostała wartość tego majątku stanowi około 3,8 mln litów.

Bez współpracy ani rusz

Minister przemysłu i handlu Litwy Kazimieras Klimaškauskas z delegacją rumuńską, kierowaną przez dyrektora zarządu Ministerstwa Handlu Rumunii Mircea Toaderu omówił możliwości dalszej litewsko-rumuńskiej współpracy handlowej i gospodarczej.

Litwa do Rumunii najwięcej eksportuje produkcji przemysłu chemicznego, produkcji hodowlanej produktów rolnych, z Rumunii sprowadza mięso i produkty, wyroby z metali żelaznych, żywność.

Planuje się opracować i uzgodnić porozumienie między obu ministerstwami w sprawie litewsko-rumuńskiej współpracy handlowej i gospodarczej na rok 1995.

Konferencja nauczycieli języka angielskiego

W gmachu Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego odbędzie się zorganizowana przez Ministerstwo Oświaty i Nauki oraz Radę Brytyjską konferencja nauczycieli języka angielskiego.

Będzie tu mowa o kursach dla nauczycieli języka angielskiego, które się odbyły na uniwersytecie w Lancaster.

Uczą się ... wykładowcy

Wczoraj w Kłajpedzie rozpoczęły się dwudniowe kursy wykładowców wyższych uczelni na uzyskanie kwalifikacji starszego wykładowcy.

W ich ramach pedagodzy słuchają odczytów z dziedziny pedagogiki, psychologii oraz kultury języka.

Jutro żegluga

Wczoraj w Ministerstwie Komunikacji odbyło się posiedzenie kolegium. Omówiono tu działalność gospodarczą i finansową Litewskiej Żeglugi Morskiej, dyrekcji Kłajpedzkiego Państwowego Portu Morskiego, portowej spółki ładunków morskich, państwowej spółki załadunku statków "Smeltė".

Na posiedzeniu była też mowa o wyborze wariantu budowy kolejowego terminalu towarowego.

Ilu w Litwie ewangelików-luteranów?

Obecnie na Litwie jest około 30 tys. ewangelików-luteranów, są 52 większe i mniejsze parafie. Większość ich posiada własne kościoły, 20 się odbudowuje.

W kościołach nabożeństwo odprawia 15 diakonów, 20 księży diakonów i księży. Kilku młodzioczków kształci się w tym kierunku na Zachodzie.

Stempel pocztowy z okazji rocznicy A. Baranaukasa

Wczoraj z okazji jubileuszu urodzin biskupa i poety Antanasa Baranaukasa na poczcie rejonu onkištyjskiego korespondencja była stemplowana okolicznościowo pieczęcią. Uwieczni ona w filatelistyce litewskiej 160 rocznicę urodzin autora słynnego poematu "Borku Onkištyjskiego".

Czym się zajmie nowa służba?

Zreorganizowano Państwową Służbę Geodezji przy Ministerstwie Budownictwa i Urbanistyki oraz Departament ds. Regulacji Rolnych.

Zamiast tych dwóch urzędów utworzono Państwową Służbę Regulacji Rolnych i Geodezji przy Ministerstwie Rolnictwa. W nowej strukturze mają powstać trzy departamenty. Jednym z nich będzie Departament Regulacji Rolnych, do którego działalności będzie należała reforma ziemi, nadzór nad użytkowaniem ziemi, przywłaszczanie ziemi w mieście, planowanie terytorialne. Na również powstać Departament Geodezji i Kartografii.

Trzeci departament — katastru będzie kierował systemem ewidencji ziemi, przygotowania i wcielenia w życie założeń katastru ziemi, rejestracji całej ziemi. Nowa służba ulokuje w gmachu Ministerstwa Rolnictwa.

Niemcy — policji litewskiej

Policja Niemiec i Litwy kontynuują współpracę. Na Litwę sprowadza się niezbędne dla policji wyposażenie, amunicję wartości 255 tys. DM. Trwają rozmowy na temat części zamiennej do samochodów, wyposażenia salona samochodowego. W 1993 r. Niemcy przekazały litewskiej policji 100 samochodów osobowych.

Nic za darmo

Zarząd miejski Poniewież postanowił od 1 lutego pobierać opłatę w wysokości 6-20 litów od osób, które zechcą anonimowo się zbliżyć, czy nie cierpią na choroby zrzęcające się drogą kontaktową płciowych. Stwierdzono bowiem, że badanie i leczenie chorych na syfilis kosztowało budżet Poniewieża 121,7 tys. Lt.

Czyli nie bez pieniędzy, ale logicznie myśląc, to od tego liczba chorych tylko wzrosnie. Ale czy o tym ktoś myśli?

Na podstawie doniesień Agencji Informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Helena GLĄDKOWSKA

W Sejmie RL

Poranne posiedzenie plenarne 17 stycznia

W szczególności pilnym trybie uchwalono ustawę "O nowelizacji ustawy Republiki Litewskiej o kontrolerach sejmowych".

Przyjęto uchwałę Sejmu Republiki Litewskiej "O przystąpieniu do konwencji nowojorskiej z 1958 r. w sprawie uznania i wykonywania decyzji arbitrażów zagranicznych i jej ratyfikowaniu".

Uchwalono ustawę Republiki Litewskiej "O uprawnieniach ustawy Republiki Litewskiej o ochronie nieruchomości dóbr kultury".

Przyjęto uchwałę Sejmu Republiki Litewskiej "O regulaminie komisji etyki i procedur Sejmu Republiki Litewskiej".

Uchwalono ustawę republiki Litewskiej "O uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej o przedsiębiorstwach".

Zrobiono przerwę w uchwalaniu ustawy Republiki Litewskiej o funduszu drogowym. Przyjęto poszczególne artykuły ustawy.

Posel Vytautas Landsbergis zgłosi projekt rezolucji Sejmu Republiki Litewskiej "O bezpieczeństwie Litwy i pomocy dla Czechenii". Powołano komisję do opracowania ostatecznego projektu rezolucji.

Przyjęto uchwałę Sejmu Republiki Litewskiej "O dyrektora generalnym Litewskiego Radia i Telewizji".

Wydział prasy i łączności publicznej Sejmu RL — ELTA

Prezes Zarządu Banku Litewskiego o polityce monetarnej

Lit jest stabilny w stosunku do dolara, ale nie względem chleba

W gmachu Sejmu odbyła się rozmowa frakcji Związku Ojczyzny (konserwatyści) z prezesem Zarządu Banku Litewskiego Kazysiem Ratkevičiumem na temat kursu lity, rezerwy waluty obcej, o problemach inflacji i polityki monetarnej.

Przebieg rozmowy był raczej spokojny i tolerancyjny; konserwatyści chociaż żądali ostre pytania, ale przynajmniej, że obecna polityka monetarna nie w rękach Banku Litewskiego. Kazys Ratkevičius, jak gdyby dystansując się od polityków twierdził, że przestęga ustawy o stabilności lity, aczkolwiek przed jej przyjęciem sprzeciwiał się temu i dziś nie chce być koźlem ofiarnym: niech rząd i politycy nadal decydują, czy trzeba utrzymać kurs lity i dolara, czy nie. Sam Bank Litewski nigdy nie orzeknie, że należy zdewaluować litę. "Nie i jeszcze raz nie" — powiedział prezes BL, kierując swoje słowa do przedstawicieli prasy.

Jego zdaniem, ustawa o stabilności lity nie rozstrzygnęła wątpliwości co do tego. Obecnie Bank Centralny emituje do obrotu tyle litów, ile skupuje dolarów USA. Co prawda, dolary Bank Centralny kupił przed grudniem, a w związku z wzrostem popytu na nie zaczął sprzedawać: w grudniu sprzedał 17,7 mln USD, w styczniu br. — ponad 18,7 mln.

W związku z inflacją K. Ratkevičius powiedział, że stabilność cen jest jednym z celów banków centralnych walcących we wszystkich państwach. Nasz BL również nie stanowiłby wyjątku w dążeniu do tego celu. Obecnie stabilność lity jest rzekoma i trudno dokładnie powiedzieć, w jakim stopniu stracił on na wartości. Zgodnie z prawem jest on stabilny tylko w stosunku do dolara, nie zaś do marki czy innej waluty wymiennej, a także nie względem chleba.

Sejmowa statystyka

Czy postowie są aktywni i... zdyscyplinowani?

Sejmowa statystyka dowodzi, iż od początku swego funkcjonowania do końca ubiegłego roku odbyło

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 18 stycznia 1995 r. ustala następującą relację litu do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty	Kirgiskie omy 100 kazachskich tengów	0,3721
Angielskie funty sterlingi	6.2528	Łotewskie lity	7.2464
100 ormiańskich dram	9.9706	Złote polskie	7.3296
Australijskie dolary	3.0380	Norweskie korony	1.6418
Australijskie szynili	0.3707	Francuskie guldenty	0.9219
100 azerbejdżanckich manat	0.0656	Norweskie korony	0.9565
1000 białoruskich rubli	3.3453	1000 ukrainskich karbowanów	2.3259
Belgijskie franki	0.1266	100 rubli rosyjskich	0.1036
Czeskie korony	0.1442	SDR	5.8768
Duńskie korony	0.6619	Singapurskie dolary	2.7596
ECU	4.9404	Finańskie marki	0.8443
Etiopskie korony	0.3255	Szwedzkie korony	0.5355
100 hiszpańskich peset	2.9635	Niemieckie marki	3.1056
100 lirów włoskich	0.2487	Szwajcarskie franki	0.2703
100 japońskich jenów	4.0471	1000 ukrainskich karbowanów	0.1600
Kanadyjskie dolary	2.8390	100 węgierskich forintów	3.5194
		Niemieckie marki	2.6088

Lity na walutę podstawową i walutę podstawową na lity banki wymieniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 4,00 lity za jeden USD, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

się 355 posiedzeń Sejmu. Powzięto 383 ustawy, 360 uchwał, 16 rezolucji, 11 oświadczeń, 1 apel i 1 list.

Do dziesiątki najbardziej aktywnych posłów należą S. Pečelūnas (zabierając głos 960 razy), A. Kubilius (954), A. Balėžentis (710), V. Zimnickas (605), V. Andriukaitis (587), A. Kunčinas (566), A. Endriukaitis (549), A. Rudys (547), K. Jaskevičius (506), A. Vaišnoras (485). Do najbardziej powściągliwych należą posłowie V. Velikonis (przemawiał 11 razy), A. Vaidžiūnas (15), E. Zingeris, S. Šaltenis (17 razy). Jak wyglądają na tym tle posłowie Polacy? R. Maciejkianiec zabierając głos w dyskusji 71 razy, M. Czobot — 45, Z. Siemionowicz — 37, K. Śnieško — 31, A. Płokszto — 28.

164 projekty dokumentów przedstawiał przewodniczący Sejmu RL Č. Jurėnas, 100 — wiceprzewodniczący Sejmu RL J. Bernatonis, 49 — G. Paviršis, J. Veselka, R. Maciejkianiec zgłaszał projekty dokumentów 9 razy, Z. Siemionowicz — 3.

Najbardziej zdyscyplinowanymi posłami, którzy najmniej opuścili posiedzeń plenarnych są J. Liatavičius i J. Žebrauskas (6 posiedzeń), R. Hofertienė (12), V. Ražukas (15), A. Bendinskas (17), G. Jurkūnaitė (17), J. Dringelis (19). Natomiast najwięcej nieobecności mają na swym koncie: P. Gylis (241), J. Veselka (188), E. Zingeris (187), J. Mincevičius (157), K. Antanavičius (155), L. Linkevičius (149), V. Landsbergis (147), K. Śnieško (136), Z. Siemionowicz (134), R. Maciejkianiec opuścił 102 posiedzenia, M. Czobot — 99, A. Płokszto — 86, Jadwiga BIELAWSKA

W rządzie RL

Zaprobowano środki doskonalenia handlu zagranicznego i rozwoju eksportu

Rząd Litwy zaaprobował środki doskonalenia handlu zagranicznego i rozwoju eksportu.

Jeszcze w tym roku ma być opracowany kodeks celnego Litwy, ustawa o kontroli eksportowo-importowej towarów, ma być wprowadzona wspólna z Łotwą kontrola przejść granicznych, powstaną Agencja Rozwoju Eksportu, Agencja Handlu Zagranicznego, Ministerstwo Rolnictwa, Fundusz Wspierania Eksportu. Środki te przewidują również przyłączenia się do różnych konwencji międzynarodowych, ułatwienie obrotu towarowego między trzema państwami bałtyckimi oraz obwodem kaliningradzkim Rosji, stworzenie systemu certyfikacji produkcji oraz założenie Instytutu certyfikacyjnych.

Wiele uwagi poświęca się systematyzowaniu informacji handlowej oraz przygotowaniu informacji o Litwie. W tym celu ma być wdrożony zgodny z międzynarodowymi wymaganiami system statystyki eksportu i importu, zamierza się stworzyć kompetentną usługę służby informacyjnej, łączącą organizację litewską i przedsiębiorstwa oraz ambasady za granicą, założenie międzynarodowego centrum handlowego. Litewskie przedsiębiorstwa otrzymają pomoc w przygotowaniu reprezentacyjnych wydań, organizowaniu wystaw litewskich towarów i produkcji, zostanie założone centrum technologii zagranicznych, mające na celu zapewnienie importu nowoczesnych technologii, materiałów i produktów do Litwy.

Mają jubileusz

"Troczanie" liczą 5 lat

To już pięć lat "Troczanie" są razem. Zespół ożywił, z Trok, pięknie śpiewający. Mieliśmy okazję poznać go niedawno w Wilnie, gdy na wieczorne spotkanie w Domu Nauczycieli zaprezentował się z kolegdami. Oczarował zebranych muzykalnością i wrzawnością.

W najbliższą sobotę (pocz. o godz. 14.00), w Domu Kultury w Trokach zaprezentują się "Troczanie" w całej swej okazałości, bo jubileuszowo. Zaspiewają w pierwszych części koncertu wianek piosenek ludowych, najlepszych z pięcioletniej działalności. W drugiej części — wyłącznie nowe utwory.

Kierownikiem artystycznym i dyrygentem zespołu jest Włodzimierz Saszenko, kapelą kieruje Wiktor Kowalewski.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
100 franków francuskich	44,95	46,79
100 marek niemieckich	155,39	161,73
100 dolarów amerykańskich	238,76	248,50
-100 funtów brytyjskich	374,82	390,12
-100 franków szwajcarskich	184,87	192,41

Rosja

Czernomyrdin proponuje Czechenii rozmowy pokojowe

Czernomyrdin zwrócił się do wszystkich "zainteresowanych stron i sił w Czechenii" o natychmiastowe rozpoczęcie rozmów na temat: — ogłoszenia moratorium na ruchy wojsk; — wstrzymania użycia w rejonie konfliktu artylerii, broni pancernej i raketowej; — utworzenia stref "wzajemnej nieagresji", w których powinien rozpocząć się proces zdawania i wykupywania broni.

"Rozpoczęcie rozmów oznaczałoby jednocześnie zawieszenie broni" — podkreślił szef rządu Rosji.

Czernomyrdin zaproponował także wypracowanie porozumienia o umożliwieniu dostaw żywności, lekarstw i pomocy humanitarnej dla cywilnej ludności republiki.

Premier Rosji oskarżył dowódców "nielegalnych ugrupowań zbrojnych" o zwerzenie pierwszego rozejmu, zaproponowanego przez rząd Rosji 10 stycznia i wyraził nadzieję, że "kolejna próba dotarcia do sumienia i rozsądku" spotka się tym razem z ich przychylną reakcją.

Czernomyrdin pominął milczeniem kwestię odpowiedzialności za decyzję o użyciu siły w Czechenii i sposób jej realizacji, zauważając, że "będzie jeszcze możliwość rozpatrzenia tych problemów". Premier zaprotestował przeciwko totalnej krytyce armii, podkreślając, że "rosyjscy żołnierze z godnością wypełniają swój obowiązek".

Wypowiadając się na temat przyszłego uregulowania sytuacji w Czechenii, Czernomyrdin oświadczył, że możliwe są wszystkie rozwiązania pod warunkiem, "aby na ziemi Czechenii powrócił pokój a Rosja pozostawała jedna i niepodzielna".

Szef rosyjskiego rządu opowiedział się za przeprowadzeniem szerokiej konsultacji o utworzeniu w Czechenii "skutecznej i odpowiedzialnej władzy" na okres przejściowy do czasu przeprowadzenia demokratycznych wyborów.

Wiktor Czernomyrdin zapewnił, że konflikt w Czechenii nie wpłynie na politykę gospodarczą rządu rosyjskiego i rząd nie zmieni polityki finansowej ani nie odejdzie od polityki prywatyzacji. Czernomyrdin poinformował, że "tylko likwidacja następstw kryzysu czecheńskiego będzie kosztowała nie mniej niż 5 bln rubli".

Rozważa się możliwość zawieszenia broni

Sytuacja w Czechenii i perspektywy pokojowych rozmów ze stroną czecheńską omawiali we wtorek prezydent Jelcyń i premier Czernomyrdin podczas planowego, cotygodniowego spotkania. Podczas spotkania premier i prezydent Rosji rozważali także możliwość zawieszenia broni w Czechenii i rozpoczęcie rozmów pokojowych ze stroną czecheńską.

Wysłannicy Dudajewa spotkali się z Szachrajem

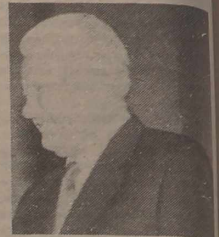
W Moskwie przebywała delegacja Czechenii z ministrem gospodarki Tejmurazem Abubakarowem i prokuratorem republiki Usmonem Imajewem. Wysłannicy Dudajewa spotkali się z wicepremierem Siergiejem Szachrajem. O rezultatach rozmów Szachraj poinformował premiera Czernomyrdina, po czym szef rządu udał się na spotkanie z Jelcynem.

Status Czechenii nie może być przedmiotem rozmów

Siergiej Szachraj poinformował, że spotykając się z wysłannikami Dudajewa, starał się wyjaśnić, na ile prezydent Czechenii kontroluje sytuację i czy w razie osiągnięcia porozumienia o zawieszeniu broni, będzie ono przestrzegane przez dowódców wszystkich oddziałów czecheńskich. Wicepremier Rosji podkreślił, że status Czechenii nie może być przedmiotem rozmów, gdyż Czechenia jest częścią Federacji Rosyjskiej.

Czecheńcy wyparty Rosjan z gmachu Rady Ministrów

W Groznym w ciągu minionej no-



cy od rana we wtorek toczyły się lokalne walki. Rosyjskie wojska kontynuowały artyleryjski ostrzał centrum miasta. Według informacji korespondenta agencji "Interfax", oddziały czecheńskie wyparły wojska federalne z gmachu Rady Ministrów, zającego przez Rosjan kilka dni wcześniej.

Konfidencyjne źródła w sztabie rosyjskiego zgromadzenia w Mozdoku, na które powołuje się agencja "Interfax", potwierdzają, że straty rosyjskich wojsk są trzykrotnie większe, niż podają to oficjalne komunikaty rządowe i wynoszą ok. 1 100 zabitych. Rosyjscy lekarze w Mozdoku twierdzą, że wiele zwłok zostało zbezczeszczone, a charakter ran na zwłokach żołnierzy świadczy, że bojownicy czecheńscy dobijają rannych.

Nagroda pokojowa dla Komitetu Matek Żołnierskich

Organizacja rosyjskich matek

żołnierskich, które sprzeciwiały się konfliktowi w Czechenii, otrzymała międzynarodową nagrodę pokojową w uznaniu ich walki o udzielenie pomocy ich synom.

Usytuowane w Genewie Międzynarodowe Biuro Pokojowe poinformowało, że Komitet Matek Żołnierskich został uhonorowany Nagrodą Pokojową Seana MacBride'a.

Rosyjski Komitet powstał w 1990 roku i zajmował się ochroną praw żołnierzy odbywających służbę w Armii Radzieckiej. Organizacja uzyskała światową sławę, gdy podjęła akcję protestacyjną przeciw wojnie w Czechenii.

Setki matek pojechały w ślad za swoimi synami do Czechenii. Komitet zajmował się odnawianiem ciał poległych oraz zbieraniem informacji o losie zaginionych. Matki prowadziły również kampanię przeciw karaniu żołnierzy za dezerację.

Dochođenje w sprawie "buntu generałów"

Generalna Prokuratura Wojskowa Rosji rozpoczęła postępowanie wyjaśniające w sprawie generałów i oficerów armii rosyjskiej, którzy odmówili wykonania rozkazu podczas operacji militarnej w Czechenii.

Na razie prokuratura nie pociągnęła nikogo z podejrzanych do odpowiedzialności karnej.

Zastępca generalnego prokuratora wojskowego Rosji generał Stanisław Gawietow powiedział, że prokuratura sprawdza obecnie "informacje środków masowego przekazu i innych źródeł" o niesubordynacji wielu generałów i oficerów.

Jak dotąd prokuratura wojskowa nie pociągnęła nikogo z podejrzanych do odpowiedzialności karnej. Zgodnie z art. 239 Kodeksu Karnego RFSSR za niewykonanie rozkazu podczas służby w armii grozi kara pozbawienia wolności do lat 3.

Postępowanie wyjaśniające toczy się wobec gen. Eduarda Worobiowa

Pełniący obowiązki prokuratora generalnego Rosji Aleksiej Iljuzenko powiedział, że takie "postępowanie wyjaśniające" toczy się m.in. wobec zastępcy dowódcy wojsk lądowych generała Eduarda Worobiowa, który odmówił objęcia dowództwa nad operacją w Czechenii i podał się do dymisji. Worobiow był przesłuchiwany w sobotę.

Na liście podejrzanych — wiceministrowie obrony

Iljuzenko nie podał innych nazwisk, stwierdzając tylko, że "prokuratura kieruje się normami prawa i nie czyni różnic między szeregowcem, generałem czy wiceministrem". Z wypowiedzi tej można wywnioskować, że na liście podejrzanych są wiceministrowie obrony Gromow i Kondratiew. P.o. prokuratora generalnego Rosji

powiedział, że wśród oficerów, wobec których prowadzi się postępowanie wyjaśniające, nie ma generała Iwana Babiczewa.

Babiczew, dowódca 76. dywizji powietrzno-desantowej, powiedział podczas wprowadzania wojsk do Czechenii, że jego dywizja nie będzie szturmować Groznego. Obecnie Babiczew — jak twierdzi Iljuzenko — dowodzi jednym z zgromadzonych szturmujących czecheńskich oddziałów.

Utworzono prokuraturę garnizonu groźnieńskiego

Prokuratura sprawdza także informacje o licznych faktach dezeracji żołnierzy służby zasadniczej, których skierowano na wojnę w Czechenii. W rejonie konfliktu niedawno utworzono prokuraturę garnizonu groźnieńskiego, która ma na miejscu prowadzić postępowania wyjaśniające wobec oficerów i żołnierzy nie wykonujących rozkazów — poinformował Iljuzenko.

Juszenkow uważa, że trzeba wszcząć śledztwo przeciwko Pawłowi Graczwosowi

Przewodniczący Komitetu Dumy ds. obrony Siergiej Juszenkow wyraził zdziwienie z powodu rozpatrywania przez prokuraturę możliwości pociągnięcia oficerów i żołnierzy do odpowiedzialności za niewykonanie rozkazów w Czechenii. Juszenkow powiedział, że nie ma podstaw prawnych pozwalających na pociągnięcie żołnierzy i oficerów do odpowiedzialności karnej, ponieważ Ustawa o obronie określa jednoznacznie, że siły zbrojne mogą być użyte jedynie w wypadku agresji zewnętrznej lub w związku z wypełnieniem zobowiązań międzynarodowych Rosji.

Juszenkow uważa, że prokuratura powinna raczej wszcząć postępowanie karne przeciwko ministrowi obrony Pawłowi Graczwosowi, który nie wykonał rozkazu naczelnego dowódcy sił zbrojnych prezydenta Borysa Jelcyna o wstrzymaniu bombardowań Groznego w grudniu ub.r.

Czechy-Polska

Szczyt w Pradze



Od rozmów w cztery oczy z prezydentem Vaclavem Havelem rozpoczął we wtorek oficjalną wizytę w Republice Czech prezydent Lech Wałęsa. Po powitaniu na dziedzińcu Zamku Hradczńskiego obaj prezydenci wraz z towarzyszącymi im małżonkami przeszli do Sali Habsburskiej. Przed rozmowami plenarnymi obu delegacji toczą się równoległe m.in. rozmowy ministrów spraw wewnętrznych obu państw — Andrzeja Milczanowskiego i Jana Rumla oraz wiceministrów spraw zagranicznych Lwo Byczewskiego i Alexandra Vajdy.

W obecności prezydentów obu państw ministrowie spraw wewnętrznych Polski i Czech podpisał umowę o granicy państwowej oraz o małym ruchu granicznym. NA ZDJĘCIACH: Lech Wałęsa i Vaclav Havel.

Papua Nowa Gwinea

Jan Paweł II beatyfikował Petera ToRota

Jan Paweł II, przebywający z pielgrzymką duszpasterską w Papui Nowej Gwinei beatyfikował we wtorek Petera ToRota, męczennika, pierwszego przedstawiciela kraju kandydującego do wnieślenia na ołtarze.

Barwna, zgodna z miejscowymi tradycjami ceremonia, odbyła się na stadionie "Sir John Guise" w Port Moresby, w strumieniach pierwszego od 7 miesięcy, ulewnej deszczu, który przez wielu wierzących przyjęty został jako cud.

Rezgając ze swego opancerzonego papamobile, Ojciec Święty mimo swych 74 lat i słabego zdrowia, objechał cały stadion dookoła stojąc w otwartym samochodzie osłoniętym jedynie żółtym daszkiem z materiału. Świadczy to może o tym, że miejscowe władze niezybyły przejąć się alarmem ogłoszonym jeszcze podczas pobytu papieża na Filipinach.

Estonia

Przed wyborami do parlamentu

Spośród 30 partii zarejestrowanych w Estonii w końcu ub. roku kilkanaście zdecydowało się stworzyć 7 koalicji przedwyborczych, a pozostałe pójdą do wyborów samodzielnie. Wybory do estońskiego parlamentu (Riigikogu) odbędą się 5 marca. Zgodnie z konstytucją, wybory parlamentarne odbywają się w Estonii co 4 lata, w pierwszą niedzielę marca. Pierwsza kadencja liczącego 101 miejsc parlamentu, który wybrano we wrześniu 1992 r., została jednak skrócona do lat trzech, bowiem chciano, by w parlamencie jak najsztywniej zasiadli przedstawiciele ludźci, którzy w roku 1992 nie mieli jeszcze obywatelstwa estońskiego, a w latach następnych zostali naturalizowani.

Najbardziej liczącymi się w przyszłych wyborach koalicjami będą zapewne koalicje Ojczyzny i

Partii Niepodległości Narodowej, którą będzie reprezentował m.in. były premier Mart Laar oraz Partii Koalicyjnej i nowo stworzonej Chlopskiej Partii Ludowej, która będzie reprezentować m.in. byłego premiera o obecnie przewodniczącym Rady Miejskiej Tallina Tiit Väbi. Były przewodniczący parlamentu Arnold Ruutel. Obecny premier Andres Tarand będzie kandydował z listy bloku Umiałowców, który tworzą Partia Socjaldemokratyczna i Chlopska Partia Centrum.

Stanowiącą znaczny odsetek mieszkańców Estonii ludność narodowości rosyjskiej będącą reprezentowaną koalicją "Estonskim naszym domem", którą tworzą m.in. Partia Rosyjska w Estonii i Estońska Zjednoczona Partia

Polityka

Wałęsa przeciwstawi się zamachowi

We wtorek prezydent Lech Wałęsa udał się z 2-dniową, oficjalną wizytą do Pragi na zaproszenie prezydenta Republiki Czeskiej Vaclava Havla.

Pytany na łomisku przez dziennikarzy, co zrobi, jeśli koalicja powoła kierowników resortów spraw zagranicznych

i obrony narodowej, prezydent powiedział: "Odpowiem prawem na bezprawie. Są granice bezprawia, a to byłyby mimo wszystko zamach na demokrację i na prawo, które w Polsce obowiązuje. W takim wypadku musiałbym przeszkodzić temu zamachowi".

Są kłopoty, bo zbliżają się wybory

Premier Waldemar Pawlak powiedział w wywiadzie dla "Polityki", że kłopoty we współpracy z prezydentem Lechem Wałęsą wynikają z faktu, iż zbliżają się wybory prezydenckie. "Kiedy pojawiły się prognozy przedwyborcze, pojawiły się kłopoty..." — stwierdził.

Wałęsa poszukuje głównej osi swojej kampanii

Zdaniem Pawlaka, kłopoty nie mają "zasadniczo personalnego charakteru". Prezydent usilnie poszukuje głównej osi swojej kampanii. W 1990 r. była to walka z komunizmem i grubą kreską. (...) Tym razem przekonanie społeczeństwa o niesprawności rządu byłoby znakiem argumentem za silną władzą prezydencką. A rząd sobie radzi — powiedział premier.

Trudna będzie sytuacja kandydatów na prezydenta nie posiadających zaplecza politycznego

W opinii Pawlaka, za wystawie-

nem wspólnego kandydata na prezydenta przez PSI-SLD przemawia doświadczenie, że poprzez brak porozumienia czasem traci się wszystko. Jednak dla dobra systemu demokratycznego (by wybory mogli ocenić ugrupowania polityczne) "uczciwsze jest zgłoszenie w I turze własnych kandydatów". Premier podkreślił, że trudna będzie sytuacja kandydatów nie posiadających zaplecza politycznego. "Widzi to zresztą także pan prezydent, który stara się zdobyć jakieś zaplecze" — powiedział.

Najbardziej odpowiedzialną postawę zajmuje minister spraw wewnętrznych

Dodatk. iż zdawał sobie sprawę, że tzw. ministrowie prezydencji mogą być "wykorzystani do gry zmierzającej do przesilenia rządowego". Zdaniem Pawlaka, najbardziej odpowiedzialną postawę zajmuje minister spraw wewnętrznych, który "po prostu

skupia się na swojej pracy". Premier podkreślił, że w systemach demokratycznych, nawet jeśli to nie jest zapisane w konstytucji, obowiązuje zasada dobrej woli i współdziałania władz państwowych.

Reprywatyzacja nie powinna rodzić nowych krzywd

Odpowiadając na zarzuty prezydenta (z wywiadu dla "Polityki"), dotyczące prywatyzacji i reprywatyzacji, Pawlak podkreślił, że obecnie, gdy podoba gospodarki jest już prywatna, nie jest najważniejsze tempo prywatyzacji, lecz jej jakość i suma wpływów osiągniętych tą drogą przez państwo. Premier powiedział, że w rządzie istnieje zgodność co do tego, iż reprywatyzacja powinna uwzględniać realia budżetowe, nie powinna przerzucać ciężarów na przyszłe pokolenia i nie powinna rodzić nowych krzywd. "Niestety, spełnienie tych warunków jest niezwykle trudne" — dodał.

Sondaż

Ankietowani nie chcą zmian politycznego status quo

Podczas, gdy konflikty między politykami quaerzą się, ankietowani Polacy sygnalizują potrzebę politycznej stabilizacji — dowodzą OBOP w swej styczniowej ankiecie badającej stosunek Polaków do ewentualnych zmian politycznego status quo.

Ankietowani Polacy nie chcą rozwiązania parlamentu i szybkiego przeprowadzenia nowych wyborów. 55 proc. było przeciwnie takiemu rozstrzygnięciu. 26 proc., czyli dwukrotnie mniej, opowiedziało się za takim rozwiązaniem.

Jedna trzecia badanych (33 proc.) uważa, że kompetencje prezydenta powinny zostać nie zmienione. Także jedna trzecia (32 proc.) sądzi, że jego uprawnienia powinny być ograniczone. Co piąty z ankietowanych (21 proc.) chce je zwiększyć.

Za pozostawieniem premiera na dotychczasowym stanowisku opowiedziało się 45 proc. ankietowanych. Zwolenników jego zmiany jest mniej — 35 proc. ogółu badanych.

Proponująca zmiany całego rządu zyskała jeszcze mniejsze poparcie opinii publicznej. Jej przeciwnikami okazało się 51 proc. ankietowanych, zwolennikami zaś — 31 proc.

Transport

Rusza łódzka montownia ukraińskiej Tavrii

Trwa rozruch Łódzkiej montowni ukraińskich samochodów Tawria. "Myśle, że już od kwietnia br. będziemy składać do 200 aut miesięcznie" — poinformował PAP Andrzej Czerniewski, rzecznik Damisu, firmy, która podjęła to przedsięwzięcie.

Montownia powstaje na terenach Instytutu Włókiennictwa, od którego Damis wykupił hale. Samochody montować będzie 16-osobowy zespół, szkolony obecnie przez specjalistów z Ukrainy. Auta składane będą z tzw. uzbromionych nadwozi i podzespołów dostarczanych z Ukrainy. Przewiduje się 3 wersje — standard, lux i furgon. Samochody będą miały polskie opony (Dębica) i akumulatory.

"Ma to być samochód mieszczący się między maluchem i Polonezem. Tak skalkulowaliśmy cenę — 11 500 zł (115 000 000). Zaliczki, jakie dotychczas wpłaciło 200 osób, pozwalają sądzić, że miesięcznie będziemy w stanie sprzedać właśnie 200 samochodów" — powiedział Czerniewski.

Kultura

Eidrigevičius: miniatury spod... wojskowej ławki

Stasys Eidrigevičius, artysta litewski tworzący od wielu lat w Polsce, znany m.in. z charakterystycznych miniatur malarskich, powiedział podczas zamknięcia swojej wystawy w Katowicach, że forma ta narodziła się podczas służby wojskowej. Wtedy ukradkiem przed przełożonymi na obowiązkowych zajęciach robił to, co go naprawdę interesowało: ilustrował "lata męczeństwa" (1975-1980) — jak je określa.

Artysta powiedział, iż tworzeniu miniaturowych obrazów o centymetrowych wymiarach sprzyjały także przed laty warunki i okoliczności w jakich się znalazł, mianowicie wspólna pracownia, zamieszkiwana przez kilka osób, gdzie brakowało przestrzeni na tworzenie większych form (miał do swojej dyspozycji mały stolik) i brakowało środków na materiały malarskie.

Jest plastikiem wywodzącym się w wielu dziedzinach: grafice, ilustracji książkowej, plakatów, fotografiach. Na scenie Teatru Studio w Warszawie zrealizował także autobiograficzny spektakl.

Poinformował też, że ma "namalowaną książkę całego ubiegłego roku" — tzn. zilustrował najważniejsze wydarzenia każdego dnia na odrębnej kartce: nikomu jej jeszcze nie pokazywał.

Artysta, który osiedlił się w Polsce w latach siedemdziesiątych, powiedział, że ma zwyczaj przejeżdżać na zakończenie wystaw swoich prac. Jest to "forma pożegnania z widzami oraz miejscem ekspozycji".

Historia

Odtworzenie rozbiorowego wydarzenia sprzed 55 lat

W Teatrze Dramatycznym im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku odbyło się nagranie radiowego słuchowiska dokumentalnego pt. "Zgromadzenie Ludowe delegatów Zachodniej Białosturu 28-30.X.1939 r.". Jego autorzy z Radia Białostok starali się odwzorować autentyczne wydarzenia, które w tym samym miejscu działy się ponad 55 lat temu.

Jest to pierwsza z cyklu 12-tu audycji, będących dokumentem czasów wciąż stanowiących "białą plamę" w polskiej historii. Kolejne odcinki dotyczyć będą m.in. deportacji na Wschód.

Audycja powstała w oparciu o oryginalne materiały, m.in. protokół ze zgrupowania i stenogram obrad, do których udało się dotrzeć w archiwach białostockich. Kierownictwem naukowym objęli przedsięwzięcie polscy specjaliści z zakresu historii najnowszej. Zachowano atmosferę wydarzenia sprzed 55 lat — zgromadzona na sali publiczność pełniła rolę delegatów, wygłaszając oryginalne przemówienia w językach: rosyjskim, polskim i białostockim.

Wojska sowieckie wkroczyły na teren obecnej Białostoczyny — na podstawie paktu Ribbentrop-Mołotow — we wrześniu 1939 r. W dniach 28-30 października tego roku, w atmosferze nasilającego się terroru okupanta, w białostockim teatrze dramatycznym odbyło się "Zgromadzenie Ludowe delegatów Zachodniej Białosturu", które podjęło uchwałę o przyłączeniu tych terenów do Białostockiego SR, a tym samym do Związku Radzieckiego. W zgromadzeniu wzięło udział 926 delegatów z czterech województw: polskiego, nowogródzkiego, wileńskiego i białostockiego.

W ciągu niespełna dwóch lat okupacji radzieckiej represjami objęto kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców ówczesnej Białostoczyny; ok. 300 tys. osób wywieziono na Syberię.

Dymisjon

Byczewski chciał odejść już w grudniu

Iwo Byczewski, podsekretarz stanu w MSZ, złożył dymisję na ręce min. Andrzeja Olechowskiego 28 grudnia ub.r. — poinformował rzecznik MSZ Krzysztof Sliwiński. Według rzecznika odejście Byczewskiego z resortu nie ma związku z dymisją min. Olechowskiego.

Iwo Byczewski jest najstarszym stałym podsekretarzem stanu. Min. Olechowski wyznaczył go na kierownika ministerstwa podczas urlopu, na jaki udał się 1 stycznia br. w oczekiwaniu na orzeczenie Trybunału Konstytucyj-

nego. Jednocześnie (30 grudnia ub.r.) przyjął rezygnację Byczewskiego; ma on pozostać w MSZ do końca stycznia. Rezygnację tę musi przyjąć także premier, gdyż to on mianuje i odwołuje wiceministrów na wniosek szefa resortu.

Wg nieoficjalnych informacji w sierpniu ub.r. Olechowski przestał do premiera Waldemara Pawlaka wnosić o mianowanie Byczewskiego sekretarzem stanu. Jednocześnie wnioskował o nominację Andrzeja Topiłka na podsekretarza stanu oraz

tem Miller stwierdził, że "nie potrzebne są jednoczesne wybory".

"Niech zostanie wybrany w przewidzianym terminie nowy prezydent. Bo trudno sobie wyobrazić, aby nowy prezydent kontynuował tryb postępowania prezydenta Wałęsy, który preferuje politykę waśni i konfliktów" — powiedział Miller.

Dymisjon

Eugeniusza Wyznera na dyrektora generalnego MSZ. Premier nie odpowiadał na wniosek w sprawie Byczewskiego (podpisał natomiast dwie pozostałe nominacje, mianował także Wyznera podsekretarzem stanu).

Wg rzecznika MSZ Byczewski podkreśla przypadkową zbieżność swojego odejścia z resortu z dymisją Olechowskiego. Sliwiński powiedział, że o ile mu wiadomo, poza odchodzącym dyrektorem gabinetu ministra nie ma innych wniosków o dymisję.

Gospodarka

Świat pozytywnie ocenia polskie przemiany

Wicepremier, minister finansów Grzegorz Kołodko powiedział dziennikarzom po powrocie z Paryża, gdzie wziął udział w sesji państw OECD, że najnowszy raport OECD bardzo pozytywnie ocenia polską gospodarkę. Poinformował też, że pochlebne opinie o polskich przemianach szły z Cleveland, gdzie przed tygodniem w Paryżu uczestniczył w konferencji dotyczącej handlu i inwestycji w Europie Środkowo-Wschodniej.

Za pozytywny wynik rozmów przeprowadzonych przez przedstawicieli polskiej delegacji w USA uznał Kołodko planowany wzrost obrotów

handlowych ze Stanami Zjednoczonymi o ok. 0,5 mld dolarów. Inwestory amerykańscy, zdaniem wicepremiera,

W grudniu spadło zatrudnienie i rosy płace
W grudniu ub.r. przedsiębiorstwa zatrudniły ponad 5,593 tys. osób, czyli o 0,6 proc. mniej niż w listopadzie ub.r. Grudniowe przeciętne wynagrodzenie brutto w przedsiębiorstwach wynosiło nieco ponad 7,4 mln starych zł (740 zł), co oznacza, że w ciągu miesiąca wzrosło o 12,3 proc.

W porównaniu z grudniem 1993 r.

deklarowali zaangażowanie kapitałowe w ciągu najbliższych 2-3 lat w wysokości ok. 1,3 mld dol.

zatrudnienie w przedsiębiorstwach spadło o 2,4 proc. W tym samym czasie płace średnio wzrosły o 39,3 proc.

W biurach pracy w grudniu ub.r. zarejestrowanych było 2,838 tys. osób. Liczba bezrobotnych wzrosła w stosunku do listopada ub.r. o 0,3 proc., była ona jednak niższa niż w grudniu 1993 r. o 1,8 proc. Stopa bezrobocia w końcu ub.r. wyniosła 16 proc.

Jawniuny — pogranicze dwóch rejonów

(Dokończenie ze str. 1)

Bortkuszki — dawna granica polsko-litewska

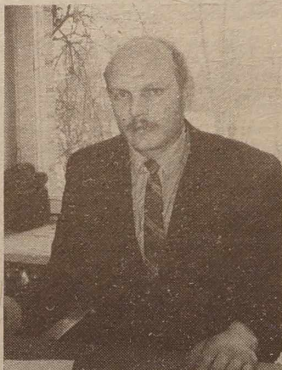
Niegdyś była tu posiadłość majątkowa, znajdująca się nad jeziorem o tej samej nazwie, przez którego środek dawniej biegła granica polsko-litewska. Majątek Bortkuszki był po stronie polskiej. Historycznie posiadłość i pałac należały do różnych właścicieli. Od początku XVIII wieku — do hrabiów Broel-Platerów. Pałac tamtejszy był niemy świadkiem różnych wydarzeń historycznych. Do świętności należał okres za Gustawa Broela-Platera. W roku 1913 tę posiadłość nabył na własność znany polityk, poseł do Dumy Rosji Aleksander Lednicki i jego syn, z kolei znany naukowiec, filolog Wacław Lednicki był ostatnim właścicielem Bortkuszek. Zmuszony opuścić Litwę w 1939 wyjechał na Zachód.

Te niegdyś wytworne, piękne, o pałacowym przepychu zabudowania i brama wjazdowa, prowadząca do parku zachowały się do dziś. Stan, oczywiście, awaryjny. Widoczne są ślady kosmetycznych remontów na głównym gmachu pałacowym, oficynie. Nie opodal — dom ordynarystów i oranżeria, zabudowania browarni. Za czasów sowieckich było tu biuro, ambulatorium, klub, biblioteka... Po reorganizacji gospodarstwa rolnego w spółki, były pałac, oficyna i swiron zostały sprywatyzowane. Wykupił je na własność obywatel przybyły z Australii, pan Pietraitis, którego małżonka pochodzi ponoć z tych stron i przyjęła obywatelstwo litewskie. W pewnym stopniu zaważała już są pocieszające skutki prywatyzacji.

Zdaniem starosty nowy gospodarz zapewne zadba o to, by ten cenny zabytek architektoniczny zachować. Pokrył już nabyte zabudowania nowym dachem z blachy ocynkowanej. O zamiarach nowego gospodarza szerzej opowiemy Czytelnikom wówczas, gdy będziemy mieli możliwość spotkania się z nim. Jak powiedziano mi w gminnej służbie reformy rolnej ubiega się on o kupno posesji parku, ale ma z tym trudności.

Serce parafii mejszagolskiej — to Izabelino

W byłym majątku Koleśnika — Izabelino od niepamiętnych czasów stoi (całkowicie zdewastowana) stara drewniana kaplica. Trudno jest dziś ustalić jej prawdziwych fundatorów, jak też datę budowy. Przetwała niejedną wojnę. Jak twierdzi mieszkaniowiec wsi Antonie Mieczysław Gradzewicz, grupa miejsco-



Starosta gminy Vidmantas Grins.

wych akowców w tej kaplicy składała pierwszą przysięgę, a później w tych okolicach stoczyła walki z Niemcami. Ludzie pamiętają, że kaplica przed wojną i po wojnie służyła jako kościół, gdzie w roczne święta spowiadali się podczas Mszy staruszkowie, którym było trudno dotrzeć do parafialnego kościoła w Mejszagole. Jak magnez przyciągała kaplica wiernych parafian na majowe i czerwcowe nabożeństwa. Po wspólnej modlitwie, w uroczystych okolicach kaplicy, młodzież urządzała majówki. Kaplica ta jest zabytkiem architektonicznym, lecz wydział kultury rejonu szyrwinciego widocznie zapomniał o "obiekcie" chronionym przez państwo. Owszem, za składki parafian odnawiano kiedyś kaplicę nie zważając na to, że władze sowieckie często zarzucały dbanie o kaplicę wielebnemu proboszczowi Józefowi Obrębskiemu.

Nie wątpli, że należy tę świętą pamięć — wspólny dom modlitwy — zachować. Ludzie miejscowi deklarują swą pomoc. "Chyba nikt nie zostanie obojętny, pomimo trudnych czasów, by jakoś uporządkować ten wiekowy zabytek i zostawić go dla swych wnuków..." — mówią. Brak jednak dobrej inicjatywy zarówno wydziału kultury w Szyrwintach, jak też rady gminnej i ostatecznie jej mieszkańców, by od słów przejść do konkretnych poczynań.

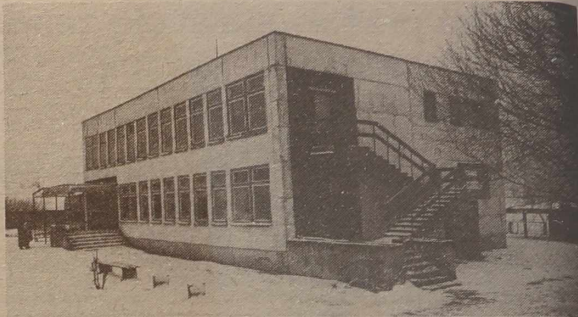
"Problemy życiowe, których chyba nikt nie rozwiąże"

Starzejące się wsie, bezrobocie, plajujące spółki. I władze rejonowe, które poczynając z lat 50 były zawsze zwrócone ... "nie twarzą do ludzi miejscowych". Lepiej oczywiście żyło się tym mieszkańcom, którzy byli w większym skupisku — osiedli. A więc młodzież po ukończeniu szkoły podstawowej uciekała do Wilna czy Szyrwint. Dowodem tego są tak zwane wsi nieperspektywiczne. Joda (były majątek rodziny Zawadzkich), Wesołowo, Użubędzkie, Ejłaki i niegdyś duża wieś — Paciuny. Wieś, w której się urodziłam i wychowałam...

Słynęła od dawna z odrębnej polskiej kultury, hodowli lnu, tkactwa, stolarstwa, wikliniarstwa — mówi rdzenny mieszkaniec Paciun Michał Korowajczyk.

" — Dzieci, to młodsze pokolenie musi się dziś bardzo męczyć.

— Tylko pomyśleć, około 2 tys. Polaków w gminie, a jedyna Borskuńska Szkoła w odległości 6 km od Miedziuk i innych miejscowości uczy dzieci naszej mowy ojczystej. W takim dużym osiedlu jak Miedziuki mamy szkołę podstawową — litewską. Oczywiście, żyjąc w Litwie



Przedszkole w Szawlach służy miejscem wspólnej modlitwy.

musimy wszyscy znać język państwowy. Szczególnie młodzież. Jednak chyba można również dobrze go opanować, gdy w każdej szkole będzie język litewski wykładany na odpowiednim poziomie. Więc ci, którzy chcą swe dzieci oddać do klasy polskiej, jak np. Walentyna Tomaszun wożą je do Mejszagoly. W tak rozległej gminie kiedyś było kilkanaście polskich szkół. Jedna — w Paciunach, u Kazimierza Rudaka, która później przeniosła się do domu Franciszka Korowajczyka, następnie w Miedziukach, Antonajciach, Darkuskach...

Ponadto, kończy młodzież taką szkołę i nie zna, nie kontynuuje dawnych rodzinnych tradycji. Biedę, głód, epidemie tyfusu Paciuny przeżyły po I carskiej wojnie. Doszczętnie spaleni i zubożeni mieszkańcy odbudowywali swe domy, w których później zawsze było wesoło i ciekawie. A jakaż to była zorganizowana i patriotyczna młodzież. Pamiętam w domu Rudaków urządzano takie przedstawienia, komedijki, jasełka... A co to były za prywatki, (tak zwane wieczorki). Przy czym, bez alkoholu. W sobotnie wieczory i niedziele urządzano je po kolei we wsiach i domach gdzie była młodzież. A teraz?"

Z czterech klubów — pozostał tylko jeden

A więc w Bortkuskach w wyniku prywatyzacji zamknięto dom kultury. Zamknięto je również w Jawniunach, Borskunach. Jedyny na całą gminę klub pozostał w Miedziukach. Próbując "uratować kulturę" zatrudniono kierowników artystycznych w poszczególnych szkołach.

Jedyna nadzieja się spełniła

Rodowita mieszkanka gminy, nauczycielka muzyki Jawniunskiej Szkoły Stefania Tomašūnienė, mająca pół etatu kierownika artystycznego, z wielkim zaangażowaniem kieruje zespołem amatorskim "Czerwone Maki". W dniu Matki (1989 r.) zespół ten dał swój pierwszy koncert. To jedyny polski zespół w rejonie, który zamieszkuje przecież niemało Polaków. Powstawanie jego przypominało walkę o odrodzenie polskości na kresach Wileńszczyzny. Program tego zespołu oparty na miejscowym folklorze wzrusza każdego widza. Na swym koncie ma niemało koncertów między innymi w przeglądach rejonowych, w różnych za-

tkach Wileńszczyzny, na festynie "Kwiaty Polskie" w Niemenczynie. Łączy on zarówno młodzież, jak i ludzi w podeszłym wieku mających zamiłowanie do piosenek i kontynuowania starych dobrych tradycji.

Milczkiem godzą się z trudnym losem

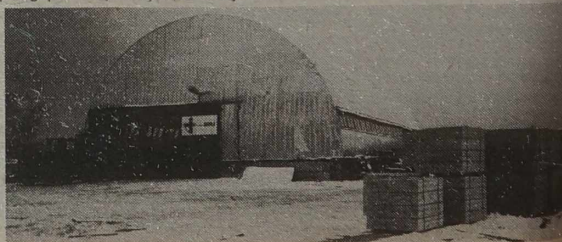
Jak powiedziała inspektor ds. opieki i kuratel gminy jawniunskiej Czesława Varkauskienė, na terenie gminy jest 59 samotnych staruszków. Wśród nich też całkiem bezradnych, potrzebujących opieki społecznej. Czuwają nad nimi przeważnie sąsiedzi o dobrym sercu. Ponadto jest tu około 100 osób inwalidów I i II grup (dorosłych oraz dzieci). Wiele przysparza kłopotów również 17 niepomysłnych wieloletnich rodzin. Jak powiedział starosta gmina otrzymała tylko 40 procent środków spośród zaplanowanych w budżecie rejonowym. Wystarcza tego na gaże jej pracowników i nieszczęśliwe wypadki... Odnosi się wrażenie, że gmina ta jest zaniedbana i zapomniana przez władze rejonowe. Zarówno w dziedzinie oświatowo-kulturalnej, jak też obsłuzie bytowej i handlu. Utrudniony jest dojazd do Wilna i Szyrwint, gdzie mieszkańcy oddalonych wsi i chutorów zasadniczo zmuszeni są jeżdżąc po zakupy. Bo sklepy są tylko w Szawlach, Bortkuskach, Miedziukach i Borskunach. Mieszkańcy gminy nigdy chyba nie domagali się rozstrzygnięcia ich problemów życiowych ani władz rejonowych, ani terenowych.

...Do przemian zaszłych w gminie i budzących nadzieję zaliczyłabym jedynie powstałą filię ZSA "Jaura" należącą do mieszkańca Wilna Alfredasa Putramientasa. Na bazie byłego tartaku utworzono tu wyspecjalizowany oddział wstępnej obróbki drewna eksportowanego za granicę.

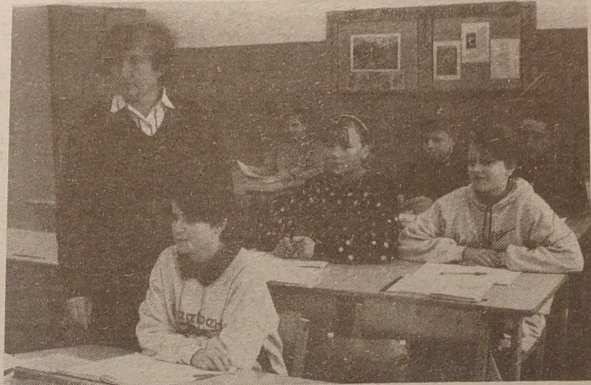
Leokadia DROZD

NA ZDJĘCIU właśnie widzimy tarcicę przygotowaną do załadowania na samochody. Ma to dwie strony me-dalu. Dodatnią, bo tu znajduje zatrudnienie część mieszkańców gminy. A ujemną — bo szafuje się bogactwem naszych lasów w postaci surowca (a nie gotowych wyrobów). Ale swe zdanie na ten temat mają wypowiedzieć ekonomiści i władza.

Fot. Tadeusz Ważniewicz



Kosze Antoniego Burzyńskiego z Gudalina cieszą się wielkim popytem u miejscowych mieszkańców. Akuratnie (plecione z łozy), na ziemiaki, mięso, jagody...



Maria Grydzusko ze swymi wychowankami.



W muzeum etnograficznym Szawelskiej Szkoły Początkowej.

O szkołach, muzeach i nie tylko

(Dokończenie ze str. 7)

szkołę wiejską, nie jest ani duża, ani mała: 45 uczniów i 11 nauczycieli.

O "swoich" pedagogach pani dyrektor opowiada dużo i interesująco. **KĄŻDY CZŁOWIEK — TO PRZECIEŻ OSOBOWOŚĆ I W PEWNYM SENSIE HISTORIA.**

"Zespół jest zgarny. Wspólny język znaleźliśmy. Np. nauczycielka muzyki p. **Angele Sapoliene** dojeżdża z Szyrwint. Początkowo bała się pracować w naszej szkole, bo nie znała języka polskiego. Jednak się

zdecydowała. Obcowała z uczniami po litewsku. Ale obydwie strony szybko się domówiły i sądzę, że są zadowolone. Uczniowie zaś dodatkowo uczą się języka państwowego. Naprawdę, wszystkich nauczycieli trudno wymienić. Chciałbym jednak wspomnieć o nauczycielu historii p. **Marianie Bujnickim**, polonistce p. **Zofii Mazolewskiej** — opowiada p. Irena.

Dwupiętrowa szkoła z cegły nie ma ani sali, ani stołówki. Prawda, ta ostatnia była, ale po sprywatyzowaniu stała się... sklepem. Ciągłe się jednak szuka wyjścia. W szkole przygotowuje się gorące śniadania, a rejonowy

wydział oświaty dla 22 osób posiłki te oplaca.

— **BIEDA OSTRO SIĘ WDWIERZA W NASZE ŻYCIE.**

Kiedyś nauczyciele dawali niektórym uczniom zeszyty, długopisy, a teraz już ich nie stać na to. Przed kilku laty na paczki z używanym ubraniem nieco dziwnie się patrzyło: że noszone, stać nas na kupno nowego. A dziś? Otrzymałmy 4 worki z ubraniami i od razu się rozszysy. Bieda chodzi po ludziach — mówi p. Siemaszko. — Podręczniki otrzymujemy z opóźnieniem. A zeszyty do ćwiczeń z matematyki kosztuje 8 litów. Rodzice uczniów w większości utrzymują się ze sprzedaży mleka. 30 Lt miesięcznie zarabiają. Wiek jak rozwiązać ten problem? Np. uczniowie, gdy wyjeżdżają na kolonie do Polski, muszą płacić za drogę. Mimo że nie jest to — jak na wyjazd zagraniczny — drogo (około 100 Lt), jednak rodziców nie stać.

Dotydując się jeszcze, że o szkole troszczy się rejonowy wydział oświaty (np. często organizuje zajęcia dla nauczycieli plastyków), Konsulat RP w Wilnie obdarował telewizorem oraz wideo i, oczywiście, opiekuje się nią również Polska Macierz Szkolna. "Nie jesteśmy więc pokrzywdzeni — dodaje na zakończenie p. Irena Siemaszko.

NA TERENIE GMINY JEST JE SZCZE LITEWSKA SZKOŁA PODSTAWOWA W BORTKUSZKACH ORAZ DWA LITEWISKE POCZĄTKOWE: W MIEDZIUKACH I SZAWŁACH (SZYRWINTKACH).

Właśnie przy tej ostatniej chciałabym się zatrzymać.

Mieści się w budynku przedszkola. Jest tu też miejsce spotkań dla wiernych. Każdą niedzielę ks. Mirosław Balcewicz z Mejszagoy odprawia Mszę św. "Ten budynek jest po prostu uniwersalny — określiłbyś tak z naszym fotoreporterem — szkoła, miejsce na odprawianie Mszy św., punkt akuszersko-felcerski (kier. Ona Merkevičienė), a do niedawna również przedszkole. Dość długo szukaliśmy drzwi wejściowych do szkoły, w końcu się udało. "Gdzie możemy znaleźć dyrektorkę?" — pytam grupkę dzieci na czcze z dwiema nauczycielkami. Jedną z nich jest kierowniczka p. **Veronika Spriegienė.**

Szkołka została założona 25 sierpnia 1990 roku, po zamknięciu szkoły początkowej w Kwakšiai. Obecnie jest 16 uczniów w czterech klasach. Są też Polacy (w pobliżu nie ma polskiej szkoły początkowej). Z czasem trudności językowe znacznie zmalały. Na początku p. Veronika była i kierowniczką, i nauczycielką. Szkołka się zwiększyła i przyszła p. Aldona Meško, która obecnie naucza w 3 i 4 klasach.

"Przedszkole było na parterze, a my o piętro wyżej — opowiada kierowniczka. — Zgodnie ziliśmy. Mieliśmy wspólną salę. Razem wyjeżdżaliśmy na wycieczki. Jednak stopniowo coraz mniej dzieci zaczęło uczęszczać do przedszkola, więc zamknięto je. Tymczasem latem 1993 r. ksiądz Jerzy Dąbrowski z Mejszagoy (obecnie już nie jest w tej parafii) założył kościółek w tym gmachu".

Pani Spriegienė bierze z polki album — kronikę. Dużo zdjęć, wycinków z gazet, rysunki — wygląda interesująco.

— Były rejonowe zawody sportowe, nasi uczniowie zajęli pierwsze miejsce — mówi p. Veronika i pokazuje zdjęcia. — Mammy jeszcze muzeum, raz pani pokażemy.

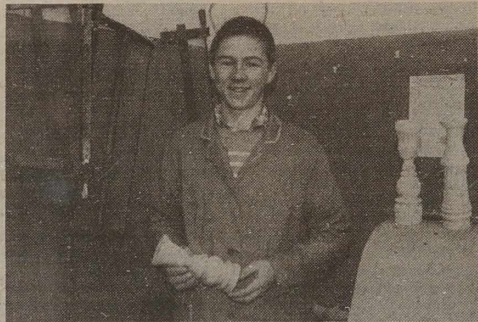
Zwiedza ją w pomieszczeniu szkółki. Widać, rozsądna dziewczyna. Widać, dywan, lustro, duże rysunki plakaty na ścianach. "Skąd to?" — tam. Pani kierowniczka tłumaczy, gdy są zamykane szkoły początkowe, czynnie placówki w gminie, to się w gminie, by coś z mienia wyjechać do szkółce.

— Z gminą mamy dobre stosunki, opowiada kierowniczka. — Na nie pomaga nam. Sami też ręk nie opuszczamy. O, chociażby te miejsca gwoździłach na ścianie staremu przykrywać rysunkami, zabawami, które dzieci same robią. Jest parcie i dzieci uczymy grać. W 1 i 2 klasach w których ucze, wszystkie dzieci gra. Chociaż jedną rolę, ale grają. Ledwo się kończą o 15ej, lecz zostają dłużej z uczniami...

W małym ciemnym pokoju znalazło sobie miejsce muzeum. Otwarto je jesienią ubiegłego roku, tu przede wszystkim narzędzia drewniane z dawnych czasów. Zebrał przyniósł je uczniowie. — Należałby wytłumaczyć dziecku, jak się robi chleb piekło itp. na przykładzie wędzideł z naszego muzeum, polki jemy i wyjaśniamy — opowiada p. Veronika Spriegienė.

O przedszkolu nie napisaliśmy — podobnie jak w wielu innych miejscowościach — już go nie ma, dzieciom nie stać na posyłanie do przedszkoli.

Zyta KOŁOSZEWA
Fot. T. Ważniński



Walerian Gejgał z Jannińskiej Szkoły Podstawowej bardzo lubi prace techniczne.

NA 100 ROCZNICĘ URODZIN FRANCISZKA ŻWIRKI

"Zamachy" na pilota po jego śmierci

Działo się to w Świecianach. Niektórzy mają zastrzeżenia, czy rzeczywiście słynny pilot urodził się właśnie w tym mieście. Dla tych, którzy mają wątpliwości, cytujemy wyciąg z ksiąg metrykalnych kościoła w Świecianach: "27 sierpnia 1895 roku w świeciańskim kościele parafialnym zostało ochrzczone dziecko o imieniu Franciszek, syn podoficera Sylwestra i Konstancji z domu Borowskiej, urodzone 16 sierpnia 1895 roku w mieście Świeciański".

Był to syn pierwotny kolejarza Sylwestra Żwirki. Rodzina mieszkała w domu przy obecnej ulicy Partizanu, który zachował się do dnia dzisiejszego. Wybuch pierwszej wojny światowej w 1914 r. zmusił ją do opuszczenia miasta. Losy zdecydowały tak, że część rodziny znalazła się w Polsce, część natomiast na Białorusi w obwodzie hołmeńskim.

Po zakończeniu wojny Franciszek zamieszkał w Warszawie, szkolili lotników odrzodzonej Polski. Założył tu rodzinę. Jak wiadomo, w latach 30 wielokrotnie zwyciężał na międzynarodowych zawodach samolotów sportowych. Latał samolotem z jego

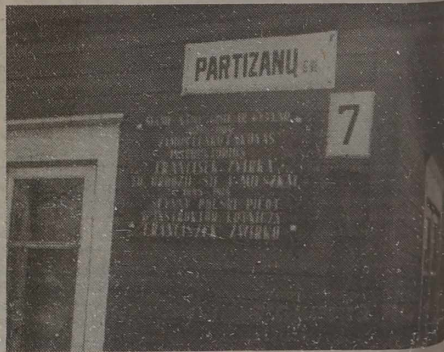
konstruktorom Stanisławem Wigurą. Obaj zginęli w 1932 roku na terytorium Czechosłowacji.

Po tragicznej śmierci załogi w Świecianach na murze budynku ówczesnego gimnazjum (aktualnie Szkoła Średnia im. Zigmaza Żemaitisa) społeczność miasta odstąpiła tablicę pamiątkową, głoszącą, że urodził się tu Franciszek Żwirko. W 1940 roku przewodniczący Miejskiego komitetu wykonawczego Fiodor Markow polecił usunąć tablicę. Ostatecznie dopiero zatynkowano. Tynk usunięto dopiero po przywróceniu niepodległości Litwy. Przed wizytą prezydenta Polski Lecha Wałęsy na Litwie tablicę orestaurowano, nadając jej wygląd pierwotny. Dzięki staraniom świeciańskiego Koła ZPL, merostwa miasta, jesienią 1992 roku, w związku z 60 rocznicą śmierci Żwirki i Wigury przy ul. Partizanu 7 dostojnie jeszcze jedną tablicę pamiątkową w językach litewskim i polskim:

"Tu urodził się i mieszkał 1895-1914 r. słynny polski pilot i instruktor lotniczy Franciszek Żwirko".

Chociaż padał dokuczliwy jesienią deszcz, na uroczystość przybyło wielu ludzi. Starzy mieszkańcy Świecian, mer miasta Zigmaz Garia, krajoznawcy, przedstawiciele Koła ZPL. Wydarzenie było bodźcem do utworzenia społecznego komitetu pamięci F. Żwirki, który został zarejestrowany 9 września 1993 r. i rozpoczął przygotowania do obchodów 100 rocznicy urodzin lotnika. O działalności komitetu "Kurier" pisał wielokrotnie. Niestety, 5 maja 1994 roku tablica zniknęła z domu. Poszukiwania policji dotąd są bezowocne. I wątpliwe, czy dadzą jakiś rezultat.

Wątpliwe też, czy da się porównać zamachy przeciwko pamięci naszego słynnego ziomka w latach 1940 i 1994. Wtedy próbowały zniszczyć pamięć władze, teraz natomiast władze pomocy w przywróceniu pamięci. Ale charakter i znaczenie pamięci, godności. Sądzimy, że w dużym stopniu przyczyniły się do przestępstwa sugestie, że Żwirko jakoby nie ma zagroby dla Litwy, że



był polskim lotnikiem, a Polska okupowała Wileńszczyznę, itd. itp. Węc wynikałoby w tym rozumowaniu, że on również jest "okupantem". Czytelnik, oczywiście, zdaje sprawę z absurdalności takiej logiki. Jeżeli chodzi o jego rodzinę (matkę, braci, siostry), to znalazłszy się we własnej siłowni na terytorium ZSRR, została ona osadzona w obozach koncentracyjnych, przy czym prawie wszyscy zginęli. Matka Konstancja spędziła 15 lat w lagrze stalinkowskim. Unikalną tego losu najmłodszy brat, Edward, wtedy chodził do szkoły.

Tablica na ścianie domu Partizanu 7 została ponownie przywrócona. Jest jeszcze pięknopięć poprzeczna, solidniejsza. Nie jest aluminiowa, a z marmuru. Świeciański ksiądz Antanas Szymonowski dokonał jej poświęcenia. Znajdowała się tu na trawie. Była.

Nikołaj NIEZDARSKI
NA ZDJĘCIU: zrekonstruowana tablica.

Fot. W. Jermolajew

Wczoraj w prasie Litwy



* "Głodzony, dwupółletni Marius przestał chodzić i mówić" — Loreta Jastramskien informuje:

"Z Mariusa zostało niewiele — wielkie piwne oczy, smiler na prawym policzku, podwinęte nóżki, zsiniały wystający brzuszeczek i nieufne spojrzenie, jak u starego nieszczęśliwego człowieka.

W ubiegłym wstęku do oddziału chorób dziecięcych Centralnego Wilkomińskiego Szpitala przyniesiono dwupółletniego Mariusa Gumbaragisa (poprzednie nazwisko dziecka — Stankaitis). Waży 19 kg, ustalono u niego hipotrofię trzeciego stopnia. Dziecko z głodu przestało mówić, spuchły mu stopy i podudzia, nóżki ma podciągnięte pod brzuszeczek na posładkach od długotrwałego leżenia stwierdzono przełężyny. Ile czasu musiało leżeć dziecko, jeszcze przed pół rokiem zdrowe, by jak zdarza się to z obłąknie chorymi starymi ludźmi, mogły się znaleźć przełężyny, trudno powiedzieć. Wiadomo, że nie tydzień, nie dwa. Musiało to trwać miesiące. Przez cały ten czas Marius był ze swą matką, sześciolletnią siostrzyczką Sandra i czteroletnimi bliźniętami Dawidem i Indrė.

Pielęgniarki i lekarzy oddziału chorób dziecięcych po raz pierwszy w szpitalu widzieli wyjeżdżające dziecko, które się widzi przez TV w Ruandzie lub Somali... Przez kropelki dwa dni Marius otrzymywał białka. Dzisiaj, w trzecim dniu już nie potrzeba kropelki. Wszystkie żywotnie ważne funkcje stopniowo powinny się zregenerować. Bardzo chce jeść, mówi cichutecznie jak jedyną sylabę "am-am". Każdego dnia i każdej godziny może zmienić się taktyka leczenia dziecka — idąc na sale, gdzie leży Marius, poinformowała kierowniczką oddziału Zenę Kreivytė.

Gdy kierowniczką wzięła dziecko z łóżeczka i kładła na stole do przewijania, płakało. Bolesnie odczuwa każdy dotyk. Głaskane nóżki zaczynają się wyprostowywać, ale to prostowanie jest bolesne. Czy po miesiącu Marius już będzie mógł samodzielnie wyprostować nóżki? (...)

Nóżki Mariusa — jak patyczki, z pomarszczoną skórą. Urodził się zdrowy i ważył 3,9 kg. Po ukończeniu 10 miesięcy ważył 8,5 kg. W ciągu półtora roku przybył na wadze tylko 800 g. W szpitalu i Marius, i jego brzuszek z siostrzyczkami leżeli czysto, nawet po kilka miesięcy, aż zabierała je matka.

— Po raz pierwszy mówię: nie wolno matce oddać dziecko. Zawsze wstąpiłam, myślałam, że jakakolwiek matka, to dziecku z nią lepiej jest niż w internacie. W tym przypadku nie można zaufać matce — obrażała się kierowniczką. Gdy odchodziliły z sali, dziecko przytępiło przez okno i, widząc idącą po śniegu kobietę, powiedziało pierwsze słowo w szpitalu. Było to słowo — mama".

Diena

* "Walka o lity" — kilka "życiowych historii" opowiada Egmontas Jansonas. We wstępie zaś pisze:

"Pieniądze to dobra rzecz. Wiedzą o tym wszyscy. Chociaż widzieliśmy, że pieniądze szczęścia nie dają, ale czy dużo widzieliśmy szczęśliwych zebraków? Pieniądze można zarobić "wytrąca", po prostu mieć. Dziwna rzecz — im więcej ich się ma, tym więcej pragnie. Łąsi się czelek na nie wszystkimi sposobami. Plują na wszystko. (...)

A wszyscy byli "nieetatowi" partii i komсомолu obecnie są najbardziej niezaleźni, popularni, demokratyczni, liberalni i narodowi. Uczą albo przynajmniej "demaskują" innych. Gdy są tacy aktywni, tak dobrze prosperują, zastanawiasz się nad lekcyjami konspiracyj "demaskują", infiltrowaniem się wbych struktur pokomсомольskich, praniem pieniędzy przez czasów i innymi ciekawymi rzeczami...

Ach, Czytelniku, rozumiem — chcesz zobaczyć nazwiska. A ja nie mam tyle pieniędzy, by za godność i honor każdej "Esmeraldy" czy "Orchidei" płacić po 10 tys. Lt. Szczególnie, jeżeli Esmeralda jest rodzaju męskiego i siedzi gdzieś w gabinecie urzędu państwowego, a Orchidea kwitnie, powiedzmy, w sadach prasy lub ogródkach praworządności... Wiem, czym to pachnie. Pewnego razu "zakreśliła" mi sprawę karą Prokuratura Generalna i wtedy groziła nie tylko karą pieniężną, lecz i roboty przymusowej. Czytelniku, uważasz, że to odległe czasy? Mylisz się — eks-premier swę "zdemontowanie" faktów, których nikt nawet nie wspominał, wysłał nie tylko do redakcji, lecz i... Włodzimierz uważał, że cenę honoru i godności tylko zwykłych śmiertelników ustala się w sprawach cywilnych, a posłów, eks-premierów i innych nieśmiertelnych Litwy

— tylko według Kodeksu Karnego (może w oparciu o artykuły za gwałt i rabunek)...

Nie podając więc nazwisk opowiem jeszcze jedną historię. Nie, nie, nie, nie tę — tę później. Wolę inną. Wybór szeroki, tylko bierz z szafy teckizy spraw personalnych i opowiadaj bajeczkę o naszej etyce, moralności, zasadach i innych pięknych rzeczach. Oto krótka inna historia. Bardzo odważny ubający o zasady dziennik jeszcze raz demaskuje pewnego wielkiego przedsiębiorcę, oskarża o wszystko — od przemytu wódki do mordowania współników i klientów. Opisuje udział tego przedsiębiorcy przed kilku laty w jakiejś szczególnej podróży dokola Europy. Uczestniczyli w niej znani bossowie "klanów", "rodzin", prowadzących nielegalny biznes, zżonami i bez nich. Najmieszniejsze, że jeden z uczestników tej wyprawy, który był z żoną, lecz nie za własne pieniądze (wtedy dopiero "stał się swoim człowiekiem"), obecnie jest jednym z gospodarzy demaskującego... Wesolo, czyz nie? A ty, Czytelniku, wciąć, chciałbys mówić o moralności, etyce...)

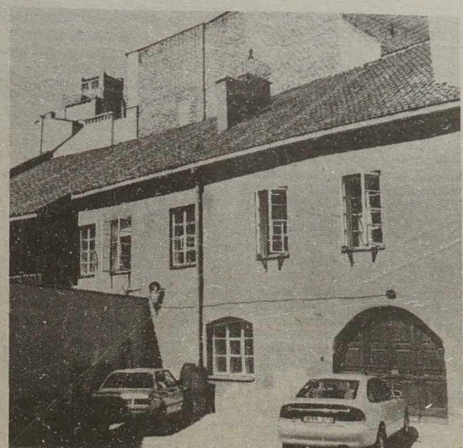
REPUBLIKA

* "Jak zareagowano na "Wielką aferę działkową" — Aldona Kvedariene wraza do tematu dzielenia parcel w rejonie wileńskim (poruszonego w "R" 6 i 7 grudnia (K.W. przedrukował temie publikacje). Dziś zacytujemy fragmenty z wczorajszej publikacji:

"Nie udaje się uprawomocnić wszystkiego jednocześnie. Bývają dwa etapy i dwa warianty uprawomocnienia: albo początkowo ziemię, później budynki, albo wpraw budynek, a później ziemię. Niektórzy, korzystający z tego ulgowego przydziału parceli — mieli pretensje o to — że podajemy ich nazwiska: nie samobieżnie otrzymali te parcele, przydzieliły je władze, samorcując się za to winą i dlatego czytelnicy gazety musieli by znać tylko władze jako winowajcę. Jeszcze inni obrażali się, dlaczego wymieniono jego nazwisko, a nazwiska współtowarzysza, który w ten sposób i w tym samym czasie otrzymał parcelę, nie podaje się. Jeszcze i jeszcze inni mieli chęć kontynuowania tej listy. Do redakcji dotarła wiadomość, że w niektórych urzędach nawet spierano się, który z kolegów z czego i o ile więcej skorzystał: Nawet nie spodziewaliśmy się takiej burzliwej reakcji. Zdáwało się, że nie było nowością, iż przed dwoma laty, w okresie gospodarczego penelomonika rzędu G. Vagnoriusa A. Merkysa, przydzielono około dwóch tysięcy parceli. O bezprawnym ich przydziale również było wiadomo. Ustalił to Departament Kontroli Państwowej, o tym krótko informowaliśmy w naszym dzienniku. Wznowienie tego tematu tłumaczy się tym, że obecny rząd jedną ręką niby stara się unieważnić "podarowane" przez swego poprzednika niesprawiedliwość, a inną — szery ją nadal.

Departament Kontroli, sejnowa komisja wykrócił ekonomicznych przynajmniej, że parcele przydzielone zostały nielegalnie i zwróciły się do Prokuratury Generalnej, a rząd (obecny), jego ministrowie się zalegalizować samowolną budowę na tych bezprawnie przydzielonych gruntach, jego przedstawiciele na region wileński A. Joys procesuje się z Zarządem rejonu wileńskiego o to, że z dobrej woli nie wycofuje się i nie pozwala mu iść w ślady swego poprzednika A. Merkysa. I wygrywa sprawę. Redakcji wiadomo, że Prokuratura Generalna już kończyła obliczenia, ile każda osoba, która otrzymała parcelę, duża jest państwu. Czy obecnie, gdy do Bojar przenoszą się, zgodnie z wyrokiem sądu ci, którzy na mocy zarządzenia A. Merkysa nie potrafili zadowolić się w Gudelach, prokuratura będzie musiała prowadzić dalsze obliczenia?

Zareagowała również Zofija Paulaitė, wspomniana w artykule jako doradca A. Merkysa, której za łapownictwo wytoczono sprawę karą. Zofija poczuła się oskalowana przez dziennik i napisała list, w którym mówi, że rozmowy z Danute Lideikiene-Balsyte-Tarasoviene-Konstantinovicne (Zofija z jakiegoś powodu nadała D. Lideikiene, która zdemaskowała najdłuższe na Litwie nazwisko) "wymyśliła" A. Kvedariene, a sprawę karą — niektórzy funkcjonariusze Prokuratury Generalnej. Sprawę "przepychają" jeszcze wyżsi urzędnicy z Sejmu. Pani Zofija mogłaby podać ich konkretne nazwiska, jednak, jej zdaniem, nie interesują się tym ani gazety, ani telewizja, nikt się z nią nie spotyka i nie chce wysłuchać. Bardzo chcielibysmy wysłuchać panią Zofię, jednak, gdy o pierwszym dniu swego sądu zachorowała, w szpitalu jest dotychczas, a pchać się do niej, jak to uczyniła telewizja — to, zdaniem Zofiji, to nie tylko złamanie praw obywatela, lecz i elementarnej ludzkiej przyzwoitości. Zofija mówi, że w ogóle nie ma nic wspólnego ze sprawami tych parcel, gdyż w owym czasie nie była urzędniczką. Doczełaliśmy także listu urzędniczą — krótkiego, lakonicznego. Obecność przedstawicieli rządu w rejonie wileńskim A. Joysa. Z całego artykułu zauważył to, co najważniejsze: "W artykule "Wielka afera działkowa" nieprawidłowo podano moje nazwisko. Nazywam się A. Joysa, a nie A. Joysy. Poza tym, w jednym miejscu artykułu jestem przedstawicielem rządu, w innym — penelomonikiem rządu. Proszę o poprawienie tych błędów."



Ruch w nieruchomościach

Mamy dziś wielki ruch nieruchomości. Jeden sprzedaje mieszkanie, bo nie jest w stanie płacić czynszu, inny kupuje, bo chce założyć biuro czy sklep. Są osoby, które stale kupują i sprzedają nieruchomości, bo za każdym razem coś im tam "kapie". Oczywiście, nowi właściciele natychmiast robią remonty. Wieczorami po pracy i w dniach wolnych, gdy zmęczeni ludzie chcą odpocząć w ciszy i spokoju, w całym domu rozlegają się "sygnały wywoławcze" "tuk-tuk-tuk", "tuk-tuk-tuk". I tak dalej. Jednostajnie, miarowo, przepisowo do godz. 24.

— Gorzej, gdy w domu zjawi się firma! W dodatku bogata, która dobrze płaci. Gdybyście wiedzieli, jak ci cholerni robotnicy starają się wteść! Gdyby tak pracowali parę lat temu, to byśmy mieli już dawno utopijny socjalizm, o którym śnił marzy od zarania i który jest absolutnie nieosiągalny, bo przeczą naturze ludzkiej.

Właściciele płaci i wymaga. Więc murarze, tynkarze ze skóry wyłożą, aby mu się przypodobać. W pewnym domu o godz. 2 w nocy tacy pracusi zaczęli nagle burzyć ściany, właściciele jej reszki. Trzeba mu było dokładnie pięciu uderzeń młotem czy kilofem, aby cały dom się obudził. Niektórzy, bardziej wrażliwi, nie mogli już znieść do rana. Szczególnie tragicznie przedstawia się sytuacja w domach, gdy jest ciężko chory, zmęczony bólem dopiero usnąć. Albo gdzie są małe dzieci.

Firma w domu — to przekleństwo! Właściciele się sprytni i przy dobrych chęciach zawsze wyrobi sobie odpowiednie zezwolenie na rozwalanie ścian, nawet w domu awaryjnym. Mieszkańcy górnych pięter zalamują ręce, bo wiedzą, że np. ich dom ma pod dachem żelazne klamry, które chronią go od rozwalenia. Właściciele firmy zajęty parterem nie zdejmuje z górę głowy, nie widzi tych klamer. Gdy się widzi na schodach butle z gazem — trzeba natychmiast

pędzić do mieszkania i napełnić wodą pojemniki. Nigdy nie wiadomo na jak długo wyłączą ci wodę. Po takim wyłączeniu zanieczyszczają się rury i trzeba wywoływać majstra, aby je przepłukał. Gorzej, gdy piasek przedostanie się do wodomierza. To już kłaska.

Co na to prawicy zarządu m. Wilna? Odpowiadają bardzo autoritatywnie, że wszystko zalatwia się bardzo prosto. Trzeba zażądać, aby właściciele firmy okazali następujące dokumenty: zatwierdzony w wydziale architektury projekt przebudowy mieszkania, zaświadczenia centrum higieny oraz strazy ogniowej. Jeżeli takie papierki są — możecie być spokojni — wasz dom się nie rozwali.

Cały szkopuł w tym, że my wiemy, jak się wyrabia takie papierki. Poza tym — bądź mądry — złap właściciela firmy, który nie nosi przy sobie dokumentów, a i unika ciebie jak diabła. Robotnicy, oczywiście, nie nie wiedzą i w ogóle nie chcą z tobą gadać. Bywa i tak, że z "firmacem" nie można się dogadać, bo on mówi tylko po angielsku.

W Departamencie Usług Komunalnych mówią, że właściciele firm są też współwłaścicielami domów, powinni być zainteresowani w ich dobrym stanie. Poza tym najlepszym wyjściem z sytuacji jest zakładanie spółek czyli spółdzielni mieszkaniowych. Członkami ich byłby również właściciele firm. Ale nie ma na razie ustawy o spółkach mieszkaniowych. Kto chce nieodpłatnie podjąć się trudnej pracy zarządzającego domem?

Podobno Sejmowi już dwa razy przedkładano projekt ustawy o spółkach mieszkaniowych. Za każdym razem było w nim mnóstwo mankamentów. Czy ustawa uwzględnił kłopoty maulucznych? Trzecie omawianie odbędzie się prawdopodobnie w końcu miesiąca. Ano, zobaczymy.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA Fot. Marian Paluszkiwicz



— Stale jestem bez pieniędzy, bo muszę utrzymywać syna i dwie żony.
— Przecież masz jedną żonę.
— Tak, ja mam jedną, ale i syn się ożenił.

...
— Tę, czy to prawda, że każde zwierzę zmienia łoch na zimę?
— Mów trochę ciszej, bo mama jest w sąsiednim pokoju i może usłyszeć.
...
— Mąż ci pomaga w domu?
— Czasami. Wczoraj zerwał kartkę z kalendarza.
...
— Co dostałeś od żony na imieniny?
— Krawat innego koloru.
— Jak to innego koloru?
— No, innego niż w zeszłym roku.

Mieszkańcy innych autonomicznych prowincji państw jagiellońskich — w szczególności Prus — również

domagali się dla siebie tytułu oddzielnego "narodu"

Na Sejmie koronacyjnym w roku 1574 polsko-niemieckich pospolowice z Prus wzięli ofialnie protest... (text continues)

W ciągu XVI wieku Rusini północni (Białorusini) pozostawali w obrębie Wielkiego Xięstwa Litewskiego... (text continues)

Unia Lubelska nie stanowiła w żadnej mierze całkowitego zjednoczenia Korony Polskiej i Wielkiego Xięstwa Litewskiego.

Posiadali one wspólną głowę państwa, prezydenta z tytułem króla wybieranego wiiiim przez całą szlachtę... (text continues)

Unia Lubelska nie stanowiła w żadnej mierze całkowitego zjednoczenia Korony Polskiej i Wielkiego Xięstwa Litewskiego... (text continues)

Unia Lubelska nie stanowiła w żadnej mierze całkowitego zjednoczenia Korony Polskiej i Wielkiego Xięstwa Litewskiego... (text continues)

jaka miała być wspólna nazwa dla wszystkich mieszkańców

"Rzeczpospolitej Obojga Narodów"? Byłoby rzecz dziwna gdyby ten ważny problem nie został zauważony... (text continues)

"Rzeczpospolita Obojga Narodów" miała stanowić odrębny, niepodzielny jedność.

Ostatni król polski, Stanisław August Poniatowski, urodzony na terenie Wielkiego Xięstwa Włoczyńskiego... (text continues)

Procesowi temu sprzyjało też rozpowszechnianie się języka polskiego na terenie całej Rzeczpospolitej... (text continues)

Podczas gdy publikacje w językach litewskim i białoruskim okazały się zjawiskiem efemerycznym... (text continues)

właściwa znajomość polskiego stała się conditio sine qua non dla każdego,

Dokończenie. Początek patrz. w numerze poprzednim

ko chciał uczestniczyć w życiu publicznym na szerszą niż lokalną skalę.

Klasyk przykład tego zjawiska widzimy u księcia Janusza Radziwiłła, który będąc w ostrej opozycji wobec ówczesnego króla... (text continues)

"w cudzych ziemiach bywając (Litwini) pospolicie się Polakami "zowią"

napisał Andrzej Lubieniecki na początku XVII wieku. Jednakowoż wśród współobywateli Rzeczpospolitej nadal pozostawali "Litwinami"... (text continues)

Polacy w węższym znaczeniu tego słowa, czyli mieszkańcy zachodniej części Rzeczpospolitej, zaczęli być nazywani "koroniarzami".

Trwający setki lat proces unifikacji obu części i obojga narodów Rzeczpospolitej znalazł swe uświetnienie w Konstytucji Trzeciego Maja... (text continues)

"Rzeczpospolita Obojga Narodów" miała stanowić odrębny, niepodzielny jedność.

Ostatni król polski, Stanisław August Poniatowski, urodzony na terenie Wielkiego Xięstwa Włoczyńskiego... (text continues)

zabrakło Rzeczpospolitej jednego czy też więcej narodów.

Ale co się stało z samymi narodami, z Polakami i Litwinami? Jak wiemy, historycznie rzecz biorąc... (text continues)

Opinia ludności była jednak inna.

Obrócona po roku 1795 w poddanych carycy, cesarza austriackiego i króla pruskiego, odmówiła przekształcenia się w Rosjan, Austriaków czy Prusaków... (text continues)

Obrócona po roku 1795 w poddanych carycy, cesarza austriackiego i króla pruskiego, odmówiła przekształcenia się w Rosjan, Austriaków czy Prusaków... (text continues)

zadeklarowały wiarę powrotu z bronią w rękę, przebiec Wisły i Złoty stają się powonem Polakami... (text continues)

Podczas pierwszych dziesięcioleci XIX wieku oraz pod rządami carskimi polonizacja B. Wielkiego Xięstwa poczyniła niebywałe postępy... (text continues)

Podczas pierwszych dziesięcioleci XIX wieku oraz pod rządami carskimi polonizacja B. Wielkiego Xięstwa poczyniła niebywałe postępy... (text continues)

Podczas pierwszych dziesięcioleci XIX wieku oraz pod rządami carskimi polonizacja B. Wielkiego Xięstwa poczyniła niebywałe postępy... (text continues)

"Księga narodu i piegięrzstwa polskiego"

sformułował ogólnie wówczas przyjętą tezę: brać o wspólnym narodzie, Polacy, nie powinni popadać w kłótnię z powodu różnych imion, Litwini a Mazury... (text continues)

Nastąpiły dziesiątki lat długiej walki o niepodległość

i restaurację Rzeczpospolitej, popieranej w pełni przez całą postępową Europę, łącznie z Marksem i Engelsem... (text continues)

Proces demokratyzacji przyniósł odrodzenie uczuć narodowych w szerokiej masach,

które nie brały udziału w życiu politycznym przedrozbiorowej Rzeczpospolitej... (text continues)

Gdyby nasi przodkowie z XVI i następnych wieków nie dopuścili się tak brzemiennego w złorowe konsekwencje błęd semantycznego,

gdyby poszli za sugestią Mieczysława, albo wymyślił jakiś inną nazwę — analogiczną do "Wielkiej Brytanii"... (text continues)

Wiktoriański "nowoczesna" filozofia nacjonalizmu i imperializmu polskiego... (text continues)

dl" że wspólnej Rzeczpospolitej, którzy nie mieli ochoty na wtopienie się w polski "organizm narodowy"... (text continues)

mieszkańcy Wielkiego Xięstwa nie tworzyli jednego "organizmu narodowego"

a w erze nacjonalizmu mieli zostać poddani na Polaków, Litwinów, Białorusinów... (text continues)

próba politycznego zintegrowania ziem dawnej Rzeczpospolitej zakończyła się kompletnym fiaskiem.

Jedną z przyczyn tego niepowodzenia miała charakter semantyczny: trywanie się udośćwieczonej wiekoletnia tradycja nazw: "Polska", "polski"... (text continues)

5 lipca 1919 roku premier Wielkiej Brytanii, Lloyd George uznał za stosowne zganic ostro Paderewskiego za jego rzekomy imperializm.

Według oficjalnych amerykańskich "Pers.", podając się za przedstawiciela małego narodu ("Należę do małego narodu... (text continues)

Gdyby nasi przodkowie z XVI i następnych wieków nie dopuścili się tak brzemiennego w złorowe konsekwencje błęd semantycznego,

gdyby poszli za sugestią Mieczysława, albo wymyślił jakiś inną nazwę — analogiczną do "Wielkiej Brytanii"... (text continues)

Gdyby nasi przodkowie z XVI i następnych wieków nie dopuścili się tak brzemiennego w złorowe konsekwencje błęd semantycznego,

gdyby poszli za sugestią Mieczysława, albo wymyślił jakiś inną nazwę — analogiczną do "Wielkiej Brytanii"... (text continues)

Gdyby nasi przodkowie z XVI i następnych wieków nie dopuścili się tak brzemiennego w złorowe konsekwencje błęd semantycznego,

gdyby poszli za sugestią Mieczysława, albo wymyślił jakiś inną nazwę — analogiczną do "Wielkiej Brytanii"... (text continues)

Wiktoriański "nowoczesna" filozofia nacjonalizmu i imperializmu polskiego... (text continues)

TELEWIZJA

ŚRODA, 18 STYCZNIA

LTV
7.45 - Dzień dobry, 8.30 - Znasz słowo - znasz drogę, 17.00 - Program...

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA
7.30 - Horoskop, 7.35 - Serial "Tak świat się kręci"...

LITPOLINTER TV
7.00 - Poranne koło, 9.00 - Magazyn TV, 9.05 - Serial "Dzika róża"...

TELE-3
7.30 - Wiadomości, 8.00 - Film anim. "Candy-Candy"...

FIRMA "DÉKUR"
fachowo wykonuje prace hydrauliczne, remonty mieszkań.

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ
codziennie od godz. 9.00 do 20.00, Vilnius, Vrublevskio 2...

UDZIAŁE POŻYCZKI
pod zastaw nieruchomości, Vilnius, tel. 66-04-77.

Informacje Tele-3, 21.30 - Film fab. "Po północy"...

WILEŃSKA TV
18.40 - Tablica ogłoszeń, 18.45 - Dziś w mieście, 19.00 - Film fab. "Los"...

TVP-1
10.00 - Wiadomości, 10.10 - Mama i ja, 10.25 - Domowe przedzłoko...

CZWARTEK, 19 STYCZNIA
LTV
7.45 - Dzień dobry, 8.30 - Alles gute, 17.00 - Program...

BAŁTYCKA TV
7.30 - Horoskop, 7.35 - Serial "Tak świat się kręci"...

UWAGA, NOWOŻEŃCY!
Proponujemy usługi muzykantów, fotografów, wideo, gospodyń...

CENTRUM SZKOLENIA KIEROWCÓW
organizuje kursy dla kierowców, w tym roku w pierwszych grupach...

POSZUKUJE PRACY
stałej lub dorywczej.

Tak świat się kręci, 22.00 - Panorama, 22.30 - Spektaki, który lubię i pamiętam...

TELE-3
7.30 - Wiadomości, 8.00 - Film anim. "Candy-Candy"...

WILEŃSKA TV
8.00 - 90x60x90, 8.15 - Film fab. "Dyżurna apteka"...

TVP-1
10.00 - Wiadomości, 10.10 - Mama i ja, 10.25 - Domowe przedzłoko...

Doświadczony kierowca, 55-letni Polak, Vilnius, tel. 76-78-14.

DROGO SKUPIJEMY CZEKI INWESTYCYJNE
Kalwaryj 3 (przystanek "Universalinė parduotuvė")...

Pomagamy ZYBKO I NIEDROGO
załatwić dokumenty w sprawie prywatyzacji.

Szanowni Państwo!
Mamy nadzieję, że pamiętacie, iż w styczniu i lutym czeka Was wspaniała opera Ryszarda Wagnera

"Latający Holender", którą dla Państwa przygotowuje

Litewska Państwowa Orkiestra Symfoniczna
Już do nabycia są bilety na spektakle w Wilnie i Kownie w Wilnie sprzedają je kasy Litewskiego Teatru Opery...

DZWOŃCIE, ZWRACAJCIE SIĘ I PRZYCHODZIE, CZEKAMY NA WAS!
Nie zapomnijcie, że to jedyna możliwość wysłuchania tej opery na scenach teatrów Litwy!

Wystawienie opery sponsorują: LITEUŠKOS AKCINIŲ INOVACIJOS BANKAS, KURIER Wileński

SKUPIJEMY ZŁOTO, PŁATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20, Vrublevskio 2, kolo placu Katedralnego, Vilnius, tel. 22 70 17.

OTWARTE ZOSTAŁY pracownice naprawy obuwia w Jerolimie - ul. Kalwaryj 265 i w Nowej Wilejce - ul. Stepono Batoro 146

Podzielamy ból Haliny ZACHAREWSKIEJ w związku ze śmiercią jej Matki. Zespół przedsiębiorstwa państwowego "Saldytuvų ūkis"

Wyrazy serdecznego współczucia przewodniczącej spółdzielni Helenie KOZŁOWSKIEJ z powodu śmierci ukochanej Mamy składają pracownicy Niemeczyńskiej Spółdzielni Spożywców

Dziurny wydanie: Helena GŁADKOWSKA, Zbigniew MARKOWICZ, Antonina MISZCZUK, Krystyna BOGDANOWICZ, Krystyna RUCZYŃSKA, Łoreta BORKOWSKA

KURIER Wileński
Dziennik społeczno-polityczny Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ
Nasz adres: Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius, Lietuvas Respublika...

TELEFONY: redaktor - 42-79-01, zastępcy redaktora - 42-79-04, 42-79-48, sekretariat - 42-79-50, DZIAŁY: polityczny - 42-78-63...

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ.

W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19):

- * Al Gedimino 46-1; * Al. Pylimo 26; * Al. Gedimino 2, Poczta Centralna. * W oddziałach łączności: * nr 41, Gerovės 29; * nr 48, Kojalavičiaus 131; * Buivydiškės; * Kalveliai; * Mickūnai; * Nemėcinė; * Nemežis; * Paberžė; * Pagiriai; * Rudamina; * Salčininkai; * Sudėvė; * W Kownie: ul. Biržų 8.